Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8881. *Lwów, piątek 7 czerwca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Mac Donald podjął się utworzenia gabinetu.

Pismo Marsz. Piłsudskiego w sprawie b. ministra Czechowicza.

Strajk młodzieży akademickiej we Lwowie.

P. Dewey przybędzie do Lwowa. - Zwyrodniały rozpustnik i dwukrotny morderca przed sądem.

POLACY AMER. U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 5. czerwca. (Tel. G. P.) P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj wycieczkę Związku Narod. Polaków z Ameryki. Imieniem przybyłych złożył P. Prezydentowi hołd prezes Związku p. Kowalski. Po audjencji P. Prezydent przyjmował gości czarną kawą.

—o—

ZJAZD LITERATÓW W POZNANIU.

Poznań, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Na ogólny Zjazd Literatów Polskich w Poznaniu, przyjechali dotychczas m. in. Wacław Sieroszewski, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Zofja Nałkowska, Juljusz Kaden-Bandrowski, Andrzej Strug, Leopold Staff, Zuzanna Rabska, Juljan Tuwim, Jan Lerentowicz, oraz około 200 osób. Poraz pierwszy w swoich murach Poznań gości tak **liczne grono poetów, powieściopisarzy, dramaturgów i krytyków.**

—o—

LOTNISKO NADMORSKIE W ORŁOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. st) W Gdyni i Orłowie odbyło się posiedzenie stałej komisji międzyministerjalnej do spraw **rozwoju wybrzeża oraz portu i miasta Gdyni.** Posiedzenie w Orłowie poświęcone było sprawie utworzenia **lotniska nadmorskiego,** odpowiadającego zagadnieniom związanym z rozwojem Helu, Jastarni i Pucka. Posiedzenie w Gdyni omawiało sprawę budowy mieszkań dla robotników, oraz sprawy pocztowe, **różnych niedomagań miast itd.**



DEMONICZNY TANIEC MIŁOŚCI I ŚMIERCI.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Bankructwo znanego bankiera Castiglione

Wiedeń, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Wielką sensację wywołała tu wiadomość o **trudnościach finansowych,** w jakie, wedle doniesień z Berlina, wpadł znany na gruncie wiedeńskim **finansista Castiglione.** „N. Fr. Presse" daje do zrozumienia, że **rola domu finansowego Castiglione jest już skończona.** „W. A. Z." podkreśla przytem, że punkt ciężkości interesów Castigliona leży w Niemczech a nie w Austrji, wobec czego ruina tego domu finansowego nie dotknie bezpośrednio rynku austrjackiego.

—o—

ZJAZD APTEKARZY SŁOWIAŃSKICH W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. (st) W dniach 10.—14. czerwca br. odbędzie się w Poznaniu **pierwszy zjazd aptekarzy słowiańskich.** Protektorat objął p. min. Składkowski. Uczestnicy udadzą się do Warszawy i innych miast Polski celem zwiedzenia zakładów farmaceutycznych i zabytków historycznych.

—o—

ZA PRZYKŁADEM KS. WALJI.

Londyn, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Agencja Reutera donosi z Vancouver, że **trzeci syn króla książe Gloucester w czasie gry w polo spadł z konia i złamał obojczyk.** Stan chorego nie budzi obaw.

Nowy ambasador.

DWIE HYPOTEZY O POWODACH WŁOSKO-POLSKIEGO ZBLIŻENIA. — POLSKA W OGNISKU WIELKIEJ GRY POLITYCZNEJ.

Lwów, 6. czerwca.

Przedwczoraj złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające hr. Martin-Franclin, **pierwszy ambasador Italji.** W przemówieniu swem podkreślił **ewolucję stosunków polsko-włoskich,** których ostatnim etapem jest zbliżenie **najściślejsze.**

Prasa zagraniczna poświęca temu wypadkowi dużo uwagi, słusznie do patrując się w nim nie tyle aktu kurtuazji, ile zewnętrznego symbolu **rzeczywiście dokonujących się przemian politycznych.** Przytem spotykamy tu szereg komentarzy, które warto — bodaj informacyjnie — uwzględnić.

Że Italja po uporządkowaniu stosunków wewnętrznych rozwinęła **żywą działalność na terenie zagranicznym** — o tem wiemy. Wiemy także, że linja kierunkowa tej polityki **idzie na wschód ku Morzu Czarnemu dwiema drogami:** krótszą **przez Bałkan,** gdzie tej naczelnej polityce podporządkowana została polityka wobec poszczególnych państw — pozytywna w Albanji, Bułgarji i częściowo Grecji, a negatywna wobec Jugosławji. Druga droga prowadzi **przez Dunaj.** Tutaj następuje bezpośrednie zetknięcie z interesami Węgier i Rumunji, a także Polski.

Zrozumiałe jest przeto, że idąc konsekwentnie naprzód Włochy muszą prędzej czy później szukać zbliżenia do Polski. Czynią to właśnie, prędzej nawet, niż w stosunku do Rumunji, gdzie ostatnia zmiana rządu i systemu w kierunku demokratyzacji inicjatywę Włoch chwilowo zahamowała.

Ale nasuwa się pytanie, **w jakim celu Polska aprobuje to zbliżenie,** a przez niektóre pociągnięcia (wizyta w Budapeszcie) nawet wyraźnie **angażuje się w konjunkturze nowej** i bądź co bądź zwrotnej w swej dotychczasowej polityce. Bo jasne jest, że zbliżenie polsko-włoskie **nie da się pogodzić** z serdecznościami polsko-francuskiemi, ani też zbliżenie do Węgier z przyjazną neutralnością wobec Małej Ententy. Można z najoficjalniejszej strony zapewniać, że jedno drugiemu nie przeszkadza, że przeciwnie — pomaga, ale **logika wypadków mówi co innego.**

I tu spotykamy **dwie hipotezy,** godne uwagi. Pierwsza wychodzi z założenia, że polityka zagraniczna Polski w ostatnich latach utraciła swą aktywność. Wobec rosnących niebezpieczeństw stare sojusze okazały się **niewystarczającymi.** Ponadto bałtycka polityka Polski, dążąca do zamknięcia pierścienia obronnego, weszła pod znak bądź **stagnacji,** bądź nawet **porażki.** Sprawa litewska nie rokuje rychłego rozwiązania, a Łotwa i Estonja, skuszone korzyściami ekonomicznemi, wykonały ostatnio obrót w stronę sowjecką. Wszystko to skłoniło Polskę do podjęcia akcji czynnej na jedynym pozostałym odcinku, **na południu.** Tu jedynie otwierają się jeszcze **możliwości pozytywne** i to bez brania w rachuby Małej Ententy, która sama zapadła na ciężkie skostnienie. Na tym terenie następuje **spotkanie i związanie polityki polskiej z włoską.**

Druga hipoteza stwierdza, że zbliżenie polsko-włoskie nie może mieć charakteru „wzajemnie zazębionej współpracy", ponieważ mimo braku rozbieżności **niema również dość istotnych zbieżności.** Wszystko, co się dzieje, jest **pociągnięciem czysto taktycznem.** Chodzi o to, aby zaszachować Francję, aby jej wykazać, że Polska może sobie pozwolić na politykę wolnych rąk, aby „nabrać ceny", ponieważ — podobno — Francuzi za nisko szanują przyjaźń polską

Zwolennicy tej teorji (której nie myślimy zresztą bronić) przypominają, że podobną taktykę uprawiały **Włochy wobec Francji** przed r. **1914, ostentacyjnie łącząc się w trój porozumienie z Niemcami i Austro-Węgrami,** aby w chwili ostatecznej przecież przejść do koalicji.

Trudno nam ocenić wartość tych oświetleń, ale pewne jest, że Polska znajduje się w tej chwili w ognisku gry, toczonej o sprawy dalsze i szersze, **ale obejmującej** również nasz **interes.** Zamyka się on zas stale w jednem określeniu: **bezpieczeństwo.**

—o—

P. Dewey przybędzie do Lwowa

I JEDEN DZIEŃ POŚWIĘCI NA ZWIEDZENIE MIASTA.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. G. P.) „Gazeta Handlowa" donosi, że **doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey** wobec potrzeby odbycia dłuższych konferencyj z prof. Ristem w Bukareszcie opóźni nieco swój przyjazd do Warszawy i wyjedzie z Rumunji dopiero 5. bm., przyczem w drodze powrotnej do Polski **zatrzyma się 1 dzień we Lwowie dla zwiedzenia tego miasta i pokazania go swej rodzinie.** Powrotu p. Deweya do stolicy należy oczekiwać dopiero w piątek z rana.

Ograniczenie inwestycji w kolejnictwie

TYLKO ROZPOCZĘTE LINJE KOLEJ. BĘDĄ DOKOŃCZONE.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. G. P.) Budżet państwowy w r. b. ustalił **sumę wydatków inwestycyjnych w kolejnictwie polskiem na 276 milj. zł.** Czynniki miarodajne zwróciły jednak uwagę na konieczność oszczędności i zamierzają ograniczyć tegoroczne wydatki inwestycyjne. Ogólna suma kosztów zaniechanych inwestycyj dochodzi 76 milj. zł. Chodzi tu głównie o budowę gmachów kolejowych, ramp, mostów etc. Natomiast **budowa rozpoczętych linji kolejowych ma być dalej kontynuowana.**

Ćwiczenia wojskowe nauczycieli

ROCZNIKÓW 1900—1905 ODBĘDĄ SIĘ PODCZAS WAKACJI.

Warszawa, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Min. spraw wojsk. komunikuje, że w roku bieżącym **zostaną powołani na 8-tygodniowe wyszkolenie, w czasie od 5. lipca do 25. sierpnia nauczyciele publicznych szkół powszechnych, rocznika 1900 do 1905,** którzy zostali zaliczeni do rezerwy na zasadzie art. 111 ustawy o powszechnej służbie wojskowej z 23. maja 1924 r.

Zuchwały samosąd bojówki komunist.

NA „ZDRAJCY" W POW. PUŁAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. czerwca. (st) Z Lublina donoszą o **niezwykłym wypadku usiłowanego morderstwa** w miasteczku Opole pow. puławski. Zarząd okręg. komunistyczny wydał **wyrok śmierci na niejakiego Lajzora Mandelbauma** z organizacji „Bund". Mandelbaum miał zdradzić kilku żydów komunistów. Wczoraj dwaj młodzi członkowie ZOK, Laibe Schneider i Jankiel Hoffman, podstępnie **wyprowadzili Mandelbauma za miasteczko i tu postanowili go zamordować.** Schneider wydobył rewolwer i z odległości jednego kroku **wystrzelił w twarz Mandelbauma.** Na krzyk rannego zbiegli się okoliczni mieszkańcy i zatrzymali Schneidra. Drugi bojowiec zbiegł do lasu. Policja urządziła dziś obławę, lecz narazie nie znaleziono go. Dziś policja aresztowała **kilkunastu członków związku młodzieży komunistycznej.**

Przedłużenie włosko-francusk. porozumienia.

Warszawa, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Między rządami włoskim i francuskim nastąpiła wymiana not, na podstawie której **włosko-francuski modus vivendi z grudnia 1927 roku zostanie przedłużony do 1. grudnia 1929 roku.**

PODZIĘKOWANIE OFICERA JAPOŃSKIEGO.

Warszawa, 5 czerwca. (st.). Przed niedawnym czasem w 15 pp. w Dęblinie odbywał swój stage oficer japoński. Po ukończeniu stage'u oficer wyjechał do Japonji. Obecnie za pośrednictwem poselstwa japońskiego w Warszawie nadesłał pułkowi dwie piękne wazy japońskie jako dowód pamięci i wdzięczności dla pułku.

NOWY CHRZEŚNIAK P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (st.) Małżonkom Włodkowskim (Leszno 105) urodził się siódmy syn. Według uświęconego zwyczaju ojcem chrzestnym będzie P. Prezydent Rzplitej, który chrześniakowi swemu wręczy w darze książeczkę Kasy **Oszczędności na 1.000 zł.**

—o—

FATALNA SYTUACJA ARTYSTÓW TEATRU ŁÓDZKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszaw, 5 czerwca. (st.). Aktorzy miejskiego teatru w Łodzi od dłuższego czasu otrzymywali **gaże bardzo nieregularnie.** Obecnie zaś znaleźli się w **fatalnej sytuacji materjalnej** ze względu na to, **że na pensje ich nałożono areszt** za niewpłacanie kwot ubezpieczenia emerytalnego oraz Kasy Chorych. Wobec tego aktorzy założyli zrzeszenie. Aż do nowego sezonu t. zn. do objęcia teatru przez dyr. Adwentowicza, będą grać na działy.

—o—

ZASEKWESTROWANA SUBWENCJA TEATRU KATOWICKIEGO.

Katowice, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Władze skarbowe **obłożyły aresztem subwencję przyznaną przez magistrat katowicki tutejszemu teatrowi,** gdyż dyrekcja zalega od dłuższego czasu z zapłaceniem potrącanego od wynagrodzenia artystów podatku dochodowego w wysokości 66.000 zł.

—o—

VENIZELOS PREMJEREM GRECJI.

Ateny, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Wobec dymisji obecnego gabinetu, prezydent Konduriotis powierzy prawdopodobnie misję utworzenia nowego rządu **Venizelosowi.**

—o—

POWÓDŹ ZAGRAŻA MIASTU RUIN UR.

Bagdad, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Olbrzymia powódź w Mezopotamji **zagroziła obecnie słynnemu miastu ruin Ur,** starożytnej rezydencji babilońskiej, **miejscu urodzenia Abrahama.** Woda zniszczyła linję kolejową na przestrzeni między Nazarją i Bagdadem i zagroziła linji Bagdad—Basra.

Marsz. Piłsudski bierze pełną odpowiedzialność za działania b. min. skarbu Czechowicza.

P. MARSZAŁEK ZABRONIŁ PRZEDKŁADANIA PARLAMENTOWI USTAW O KREDYTACH DODATKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. (ab.). Pismo Marsz. Piłsudskiego, złożone na ręce prezesa trybunału stanu p. Supińskiego, w swojem oświadczeniu zawiera **uzasadnienie stanowiska Marszałka w związku ze sprawą b. min. skarbu Czechowicza.**

Jak wiadomo Marsz. Piłsudski został powołany w toku dochodzeń przeciwko p. Czechowiczowi **jako świadek i złożenia zeznań w tym charakterze odmówił.** Pismo Marsz. Piłsudskiego zastępuje miejsce owych zeznań.

Marsz. Piłsudski oświadcza,, że **bierze całkowitą odpowiedzialność za całą działalność p. Czechowicza jako ministra skarbu,** przyczem oświadcza, że **działalność p. Czechowicza na tem polu pracy była kryształowa.** P. Marszałek Piłsudski zaznacza, że między nim a min. Czechowiczem **istniała różnica zdań w sprawie przedstawiania sejmowi projektu ustaw o kredytach dodatkowych,** albowiem p. Marszałek wychodził z założenia, że **załatwianie tych przedłożeń przez Sejm i Senat trwa zbyt długo, co tylko przynosi szkodę interesom państwowym. Z tych motywów poprostu zabronił zarówno szefowi rządu prof. Bartlowi jak i min. Czechowiczowi składania parlamentom ustaw o kredytach dodatkowych.**

W dalszem oświadczeniu **poddaje krytyce działalność trzeciego Sejmu, który niczem się nie różni od dwu swoich poprzedników.** P. Marsz. Piłsudski następnie rozprawia się z twierdzeniem, **które utrzymywało, że rząd pragnie ukryć wydatkowanie kredytów dodatkowych.** Oświadcza, **że żadne takie zamiary po stronie rządu nie istniały i w jego intencjach nie leżały.**

Oświadczenie Marsz. Piłsudskiego mieści się **na pięciu stronicach pisma maszynowego i zostało załączone jako dokument do aktów sprawy przeciw min. Czechowiczowi.**

Nieprawdziwe wieści o umorzeniu *śledztwa w sprawie b. min. Czechowicza.*

PREZES SĄDU NAJW. OŚWIADCZA, ŻE PROCES ODBĘDZIE SIĘ.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. G. P.) „ABC." informuje, że na razie śledztwo w sprawie b. min. Czechowicza nie posunie się naprzód, ponieważ prowadzący je sędzia sądu Najwyższego p. Zaleski obłożnie zachorował. Bezpośrednio przed swą chorobą p. Zaleski odmówił żądaniom oskarżycieli domagającym się powołania na świadków w sprawie b. min. Czechowicza pp. min. Składkowskiego i min. Kwiatkowskiego.

„Przegląd Wiecz." w związku z notatką „Gazety Warszawskiej" o **mającem nastąpić umorzeniu z powodów formalnych śledztwa w sprawie b min. Czechowicza** donosi, że **prezes Sądu Najwyższego p. Supiński oświadczył, iż o niczem podobnem nie wie.** Notatkę „Gazety Warsz." **nazwał p. Supiński zupełnie bezpodstawną** i oświadczył, że **osobiście dąży do jaknajrychlejszej likwidacji sprawy b. min. Czechowicza w formie wyroku na rozprawie. Rozprawa ta odbędzie się przy pusczalnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.**

WSPÓLNA KONFERENCJA STRONNICTW CHŁOPSKICH.

Warszawa, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Według informacji „Kurjera Warszawskiego" w najbliższy piątek odbędzie się tu wspólna konferencja przedstawicieli stronnictw **„Piasta", „Wyzwolenia" i „Stron. Chłop."** celem uzgodnienia taktyki chłopskich ugrupowań zarówno na terenie krajowym, jak i w parlamencie.

—o—

KATASTROFALNA BURZA W WOJ. ŁÓDZKIEM.

Łódź, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Nad powiatami województwa łódzkiego przeszła ostatnio gwałtowna burza z piorunami, która zniszczyła w kilku miejscowościach 25 proc. zasiewów i zrujnowała gościniec na znacznej przestrzeni. Od pioruna spłonęło kilkanaście zabudowań włościańskich. We wsi Berki piorun zabił idącego przez pole 18-letniego Pilczaka.

—o—

KONIEC STRAJKU POCZTOWEGO W PARYŻU.

Paryż, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Strajkujący funkcjonarjusze pocztowi powrócili do pracy.

Paryż, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Rada gabinetowa postanowiła, że **inicjatorzy ruchu strajkowego zostaną wydaleni ze służby.** Pozatem kilkunastu listonoszy zostanie zawieszonych w pracy na 3 miesiące.

Praktyczną politykę pokoju i rozbrojenia pragnie prowadzić Mac Donald przy pomocy Francji.

ZAPOWIADA ZERWANIE Z SYSTEMEM TAJNEJ DYPLOMACJI.

Londyn, 5. czerwca. (Tel. G. P.) **Dziś został przyjęty przez króla Mac Donald i na propozycję królewską podjął się misji tworzenia gabinetu, którego będzie szefem. Mac Donald zobowiązał się przedłożyć do 3 dni listę nowego gabinetu. Możliwe jednak nawet, że już w dniu 6. bm. nastąpi nominacja gabinetu robotniczego.**

Paryż, 5. czerwca. (Tel. G. P.) W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisienne", Mac Donald oświadczył: **Będziemy prowadzić praktyczną politykę pokoju i rozbrojenia.** Liczymy przedewszystkiem na pomoc Francji. Na zapytanie przedstawiciela dziennika w sprawie potrójnego porozumienia między Niemcami, Anglją i Francją, odpowiedział Mac Donald: **„Pragniemy rozpocząć całkowicie nową erę współpracy europejskiej bez rywalizacji, bez układów wymierzonych przeciw temu lub owemu państwu, bez tajemnic dyplomatycznych".** Na zakończenie Mac Donald stwierdził, że **partja pracy nie łączy sprawy odszkodowań z kwestją dyskusji o długach, która wkrótce zostanie podjęta na nowych podstawach przy współudziale Stanów Zjednoczonych.**

Londyn, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Sytuacja polityczna w Anglji przedstawia się **nad wyraz interesująco.** W kołach zbliżonych do konserwatystów informują, że na obecnej sesji parlamentu **rząd Mac Donalda prawdopodobnie będzie miał trudności w łonie parlamentu.** Jak słychać, **Labour Party nie wystąpi z żadną inicjatywą parlamentarną** na bieżącej sesji, tak, że nawet w razie ataku liberałów na rząd robotniczy, **konserwatyści nie poprą usiłowań, mających na celu obalenie rządu i tem samem przeniosą cały ciężar walki politycznej w łonie parlamentu na sesję listopadową.**

Londyn, 5. czerwca. (Tel. G. P.) **Mac Donald zakomunikował dziś królowi nazwiska członków partji pracy,** do których zwrócił się z propozycją przyjęcia tek w nowym gabinecie, **jednakże lista gabinetu nie będzie ogłoszona, dopóki Mac Donald nie przedstawi jej królowi,** co stanie się prawdopodobnie w sobotę.

SKŁAD GABINETU MAC DONALDA.

Londyn, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Przypuszczalny skład nowego gabinetu angielskiego przedstawiać się będzie, jak następuje: **premier oraz lord skarbu Mac Donald**, kanclerz skarbu **Snowden**, min. spraw wewn. **Henderson**, min. spraw zagr. **Thomas**, min. przem. i handlu **Graham**.

Wyzuwiusz znowu wybucha wyrzucając olbrzymie masy lawy.

LUDNOŚĆ OKOLICZNA UCIEKA W POPŁOCHU

Rzym, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Całe Włochy są pod wrażeniem wzmagającej się z godziny na godzinę działalności Wezuwiusza. Miejscowości Terzingo i Barre zostały ewakuowane. Władze wydały szereg zarządzeń ratowniczych. Na miejsca najbardziej zagrożone wysłano oddziały wojskowe i specjalne grupy wyszk technicznych. Strumień lawy osiągnął szerokość 20 metrów, wysokość 2 i pół metra. Ludność miejscowości Terzingo ucieka w popłochu z domów, obozuje pod gołem niebem i urządza procesje na intencję oddalenia nieszczęścia. Kolej pod Wezuwiuszem poważnie zagrożona.

Wiedeń, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Wedle wieści z Neapolu, prof. Maladra donosi: **Wbrew oczekiwaniom nastąpiły wczoraj wieczorem około godziny 19.30 liczne eksplozje i erupcje, które trwały 3 kwadranse. Lawa wylała się olbrzymim łukiem i zatopiła Ville del Inferno. Spadł deszcz kamieni i żużli.**

8 MILJONÓW METRÓW SZEŚC. LAWY.

Neapol, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Trwająca od 2 dni wzmożona działalność Wezuwjusza zmniejsza się. W ciągu ostatnich 48 godzin **wulkan wyrzucił 8 miljonów metrów sześciennych lawy.** Lawa płynie dwoma odnogami w kierunku miejscowości Torzingo.

—o—

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO Z PARYŻA DO MADRYTU.

Paryż, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Min. Zaleski w towarzystwie min. Knolla, dyr. Szumlakowskiego i radcy Tarnowskiego wyjechał do Madrytu. Złożył przed wyjazdem wizytę Briandowi, z którym odbył dłuższą konferencję.

—o—

PEŁNE UZNANIE CZESK. MINISTRA DLA WYSTAWY POZNAŃSKIEJ.

Poznań, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył do Poznania czechosłowacki **minister kolei Najman.** Oświadczył on, że nie spodziewał się, aby PWK **miała tak szerokie ramy i była tak imponująca.**

—o—

WOJEWODA WOŁYŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 5. czerwca. (ab) Dziś przybył do Warszawy wojewoda wołyński Józefski. W czasie swego pobytu w Warszawie omówi p. wojewoda szczegóły programu pobytu p. Prezydenta Rzpltej na Wołyniu.

—o—

SAMOZWAŃCZY EMIR W NIEWOLI.

Simla, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Peshavar Ali Ahend Chan, który ogłosił się niedawno emirem Kandaharu, **dostał się w Kandaharze do niewoli,** schwytany przez wojska Habibulaha. Został on wysłany do Kabulu.

min. górnictwa Shinwell, minister kolonji lord Oliver, gener. prokurator sir Sleser, min. pracy sir Greenwood, min. oświaty sir Trevelyan. W kołach politycznych lista ta wywołała duże zdumienie. W skład rządu wejdą przeważnie przedstawiciele t. zw. zawodów wolnych, natomiast znajduje się bardzo mało nazwisk działaczy robotniczych.

LLOYD GEORGE WRÓŻY UPADEK MAC DONALDA.

Londyn, 5. czerwca. (Tel. G. P.) **Lloyd George, który niema nadziei dostania się do nowego rządu przepowiada Mac Donaldowi rychły upadek.** Mac Donald odrzuca współpracę z liberałami i niechce się zgodzić na projektowaną przez nich reformę wyborczą.

WALKA POLITYCZNA W LISTOPADZIE?

Londyn, 5 czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki informują, że parlament zbierze się na sesję 5-tygodniową, podczas której rząd Mac Donalda nie podejmie żadnej inicjatywy, a gdyby w tym czasie liberałowie chcieli obalić Mac Donalda, **podtrzymają go konserwatyści.** Następna sesja rozpocznie się dopiero z początkiem listopada i wtedy dopiero rozwinie się **walka polityczna**

—o—

W JESIENI EMISJA AKCJI CENTR. BANKU ZIEMSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (ab.). Powrócili do Warszawy delegaci, którzy w Paryżu prowadzili rozmowy o utworzenie Centralnego Banku Ziemskiego w Warszawie. Oczekiwać należy **już jesienią wypuszczenia pierwszej emisji obligacji Banku Centralnego** w sumie 25 milj. dol. Nowo powstająca instytucja pomyślana jest jako spółka akcyjna z początkowym kapitałem zakładowym 25 milj. dol. Polacy

—o—

NOMINACJE W MIN. PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (ab.) Min. Pracy pułk. Prystor mianował p. Getla, b. prezydenta Kielc, dyrektorem Gł. urzędu ubezpieczeń przy Min. pracy. Dotychczasowy dyrektor p. Korski otrzymał dłuższy urlop zdrowotny. Wkrótce będzie podpisana nominacja dyr. depart. pracy **Dreckiego** na dyrektora depart. ubezpieczeń, które dotąd piastował p. Horowitz. Dyrektorem dep. pracy zostanie p. Klot, który równocześnie zatrzyma stanowisko gł. inspektora pracy.

—o—

P. HERMES PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY Z BUKARESZTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. (ab) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki **p. Hermes**, bawi obecnie w Bukareszcie, skąd przybyć ma do Warszawy, aby podjąć na nowo rozmowy.

—o—

AUDJENCJE U P. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. (ab) P. min. spraw wewn. gen. Składkowski przyjął dziś prezesa Najw. Trybunału Administracyjnego p. Kopczyńskiego, który zaprosił p. ministra na kongres nauk administracyjnych w Poznaniu. Pozatem **p. minister przyjął p. Al. Lednickiego.**

Polacy amerykańscy

u Marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (ab.). W Belwederze została przez Marsz. Piłsudskiego i jego małżonkę wycieczka Związku nar. polskiego w Ameryce. Marsz. Piłsudski spotkał się z niebywale **entuzjastycznem powitaniem ze strony Polaków amerykańskich.** P. Marszałek zaznajomił się z Prezydjum wycieczki, poczem przywołał do siebie **grono dzieci.** Marszałek i jego córeczki zabrali dzieci do salonów, podczas gdy starsi uczestnicy podejmowani byli herbatką przez Marsz. Piłsudską. Wizyta w Belwederze **trwała dwie godziny.**

Przygoda roztargnionego ambasadora.

NOWY REPREZENTANT ITALJI ZAPOMNIAŁ LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. (st.) W sferach dyplomatycznych Warszawy opowiadają o zabawnej historji, jaka przytrafiła się ambasadorowi włoskiemu Francklinowi Martinowi. Miał on wczoraj wręczyć na uroczystej audjencji listy uwierzytelniające swego monarchy Prezydentowi Rzplitej. Z zachowaniem uroczystego ceremonjału znalazł się na Zamku i tu na chwilę przed wejściem Prezydenta Mościckiego, roztargniony dyplomata spostrzegł, że **zapomniał listów uwierzytelniających swego monarchy.** Po błyskawicznej naradzie postanowione wręczyć Prezydentowi Mościckiemu zalepioną **wielką kopertę z własnej kancelarji. Podstępny manewr udał się znakomicie.** Uroczystość odbyła się bez zawikłań. Blady jak opłatek ambasador wręczył kopertę p. Prezydentowi, a ta niezwłocznie oddana została szefowi kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej. Dygnitarze zauważyli **delikatny i nieuchwytny uśmieszek na dobrotliwej twarzy Prez. Mościckiego.** Opatrzności czy też dobrotliwej wyrozumiałości Prez. Mościckiego, uprzedzonego o fatalnych skutkach roztargnienia obcego przedstawiciela, zawdzięczać należy tak pomyślne załatwienie sprawy.

Fuzja trzech wielkich koncernów

górnośląskich.

HUTA BISMARCKA ZMIENIŁA NAZWĘ. — HARRIMAN W ZARZĄDZIE.

Katowice, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Na zebraniu górnośląskiej grupy przemysłowców uchwalono wczoraj **fuzję trzech wielkich przedsiębiorstw górnośląskich,** mianowicie Huty Bismarcka, Silesji oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa. Prezesem zarządu wybrano p. Willigera. Do Rady nadzorczej weszli m. in. p. Evel Harriman jako prezes, b. min. Gliwic, ks. Jan Radziwiłł itd. Huta Bismarcka zmienia swoją nazwę na **„Katowicka Spółka Akcyjna dla gór-**

Cudowne ocalenie pasażerów

AUTA, PRZEJECHANEGO PRZEZ POCIĄG.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. czerwca. (st) Wczoraj koło Konar w dyrekcji wileńskiej na przejeżdżający przez tor kolejowy ze znaczną szybkością **samochód** właściciela majątku Grzegorzowo **wpadł pociąg pośpieszny,** zdążający z Wilna w stronę Landwarowa. Nie mogąc zahamować auta, **pasażerowie wyskoczyli,** cudem uchodząc przed niechybną śmiercią. Samochód uległ zupełnemu zdruzgotaniu.

AFERA SZPIEGOWSKA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 5 września. (Tel. G. P.). W sprawie afery szpiegowskiej kapitana Falouta podają, że przyznał się on do tego, iż **miał spólników. Miał on być tylko pośrednikiem, który przewoził tajne dokumenty do Niemiec.** Prasa zapowiada, że w krótkim czasie rozwiązaną zostanie zagadka, **na czyjej służbie pozostawał kap. Falout i jakich miał spólników.**

4500 OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI.

Londyn, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Z Teheranu donoszą, iż ostatnie trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w Khorassan **pozbawiło życia 3.255 osób,** 1.121 osób jest rannych, 24 wioski zostały zrównane z ziemią.

WIELKIE NAPOWIETRZNE ĆWICZENIA WŁOSKIE.

Rzym, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś o godzinie 5.10 odleciało z Tarentu **35 wodnopłatowców włoskich,** celem przeprowadzenia ćwiczeń we wschodniej części Morza Śródziemnego i nad Morzem Czarnem

—o—

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W ARGENTYNIE.

Buenos Aires, 5. czerwca. (Tel. G. P.) (Telefonem od naszego korespondenta.) Prowincja Mendoza została nawiedzona szeregiem wstrząsów seismicznych. **Wiele osób miało ponieść śmierć lub rany. Zawaliły się kopalnie ołowiu w okolicy Mont-Novado, grzebiąc wielu górników.**

ZAWODY HIPPICZNE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. (st.) Dziś na hipodronie w Łazienkach rozegrany został **konkurs szybkości w dwu serjach, krajowej i międzynarodowej.** W konkursie krajowym (o nagrodę 3 tys. zł. i honorową) pierwszą nagrodę wziął por. Korytowski z 14 p. ul. na koniu „Ostry" (1 min. 57 sek.), drugą por. Brzowski na koniu „Bertram" (2 min. 1 sek.), trzecią por. Zgorzelski na koniu „Rinaldo" w czasie 2 min. 4 sek.

—o—

LWOWSCY CZŁONKOWIE RADY SPÓŁDZIELCZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. (ab) Postanowieniem z dnia 27. maja br. p. minister skarbu mianował na dalsze dwulecie nowych członków państwowej Rady spółdzielczej. Przewodniczącym został nacz. Wydziału Janusz **Śledziński,** członkami rady m. i. (jako przedstawicieli organizacyj spółdzielczych we Lwowie) pp. Wł. **Jurkiewicz,** Juljusz **Pawlikowski,** Wł. **Jenner,** poseł dr. Henryk **Rosmarin,** dr. **Silberstein,** p. **Seruk** i Leon **Lerocki.**

—o—

UWOLNIENIE JEDNEGO Z BANDY „HIPKA WARJATA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. (st.) Dziś na ławie oskarżonych zasiadł słynny bandyta Antoni Gutaszewski, który brał udział w napadzie na mieszkanie przy ul. Foksal 17. Strzelał on do policjantów, którzy usiłowali go aresztować między Wawrem a Miłosną. Świadkowie nie stwierdzili, że Gutaszewski strzelał, wobec czego **sąd wydał wyrok uniewinniający**

—o—

SPRAWY MNIEJSZOŚCI NAR. NIE BĘDĄ PORUSZANE?

Londyn, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Przypuszczają, że wobec odwołania wyjazdu Chamberlaine'a do Modrytu na posiedzenie Rady Ligi Nar. możliwem jest, iż **sprawy mniejszości narodowych nie będą na tem posiedzeniu poruszane.**

—o—

GAŁĄZKA OLIWNA NA GROBIE CAVOURA.

Rzym, 5. czerwca. (Tel. G. P.) W związku z uroczystościami ratyfikacyjnemi układu laterańskiego 16. czerwca **złożona będzie na grobie jednego z twórców Włoch nowoczesnych Cavoura, gałąź oliwna.** Już w swej mowie o układzie laterańskim wygłoszonej w izbie podkreślił Mussolini **udział Cavoura w historycznych rokowaniach z r. 1890 miedzy Włochami a Kurją papieską.**

—o—

„PRAWOMYŚLNY" CZICZERIN.

Berlin, 5. czerwca. (Tel. G. P.) „Rul" podaje, iż zamieszkały w Wiesbadenie **Cziczerin** wysłał do centr. komitetu deklarację, w której potępił opozycje prawicową i lewicową, oraz podkreślił gotowość współdziałania ze Stalinem.

—o—

FIASKO ROKOWAŃ WĘG.-RUMUŃSKICH.

Wiedeń, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Rokowania węgiersko-rumuńskie w sprawie optantów utknęły na martwym punkcie. Obie strony trwają na swoich stanowiskach.

Wiedeński kupiec okradł Lwowianina

a zdobycz swą ukrył w chlewie.

BYŁO TAM WIELE ZŁOTYCH PRZEDMIOTÓW I 2 TYSIĄCE ZŁOTYCH W GOTÓWCE.

Lwów, 6. czerwca.

(—) Onegdaj donieśliśmy o włamaniu się do mieszkania **Zygfryda Ultmana,** przy ul. Długosza 3, gdzie skradziono większą gotówkę, oraz biżuterję łącznej wartości 3 tysiące złotych. Jak się dowiadujemy, w związku z tem włamaniem **aresztowano Franza Leya, kupca z Wiednia,** zamieszkałego w Glińsku pow. Żółkiew. Przeprowadzona rewizja w Glińsku w jego mieszkaniu **potwierdziła w zupełności podejrzenie na niego skierowane,** albowiem znaleziono **ukryte w chlewie** wszystkie przedmioty skradzione u Ultmana, a mianowicie złoty zegarek z łańcuszkiem, ołówek w złotej oprawie, złotą papierośnicę oraz gotówkę około 2 tys. zł. i 30 dolarów.

Strajk akademicki we Lwowie.

MŁODZIEŻ UCHWALIŁA WSTRZYMAĆ SIĘ OD NAUKI AŻ DO CZASU UWOLNIENIA ARESZTOWANYCH KOLEGÓW. — WIEC W AULI UNIWERSYTETU.

Lwów, 6. czerwca.

Wczoraj rano w związku z poniedziałkowemi zajściami i aresztowaniem 28 akademików pojawiły się na murach wszystkich wyższych uczelni lwowskich, oraz w domach akademickich i wielu prywatnych kamienicach ulotki, **wzywające wszystkich słuchaczy wyższych uczelni na znak protestu z powodu uwięzienia kolegów do wstrzymania się od zajęć naukowych.** Istotnie już we wczesnych godzinach rannych **wszystkie uczelnie zostały**

obsadzone przez akademików,

którzy przybyłych kolegów nie puszczali do sal wykładowych a nawet przerwali odbywające się egzamina. W ulotkach zaznaczono, iż **strajk potrwa tak długo, aż uwięzieni nie zostaną zwolnieni,** przyczem autorzy ulotki w ostrych słowach zwracają się przeciw władzom policyjnym

W godzinach wieczornych na pl. Fredry uformował się pochód złożony z akademików liczący kilkaset osób i niosąc transparenty, ruszył w ul. Akademicką z zamiarem udania się do sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza celem odbycia wiecu.

Jak już wiadomo, Starostwo Grodzkie ze względu na panujące roznamiętnienie **zakazało wszelkich zebrań publicznych** i tym razem nie udzieliło zezwolenia na odbycie tego wiecu. **To też gdy manifestanci znaleźli się w połowie ul. Akademickiej oddział policji zastąpił im drogę i zmusił ich do odwrotu.** Wówczas manifestanci skierowali się **na ul. Zimorowicza.** Tuż pod Tow. Pedagogicznem doszło

do drugiego starcia

z policją, która demonstrantów wyparła z powrotem na ul. Akademicką. Przez dłuższy czas policja **ścierała się z demonstrantami na pl. Marjackim,** starając się ich rozprószyć.

Mimo to manifestanci małemi grupami **przedostali się na ul. Marszałkowską** pod gmach Uniwersytetu i tutaj

odbyli w auli zgromadzenie.

Po kilku przemówieniach zapadły uchwały **kontynuowania strajku aż do czasu uwolnienia uwięzionych kolegów, otrzymania zadośćuczynienia ze strony Starostwa Grodzkiego,** wreszcie wezwano zgromadzonych **do zachowania zupełnego spokoju i nie wywoływania dalszych zajść.** Następnie zgromadzeni spokojnie rozeszli się.

*

Uwięzieni akademicy przebywają w **trzech celach więzienia śledczego przy ul. Kaźmierzowskiej.** Zarząd więzienia oddał im do dyspozycji salę szkolną, w której przez cały dzień wszyscy przebywają razem i **uczą się z dostarczonych im książek i skryptów.** Dziś odbędzie się **sesja Izby radnej, która zadecyduje o dalszym losie uwięzionych akademików.**

DOCHODZENIA PRZECIW LWOWSKIEJ FILJI PAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. (ab) W związku z wypadkami we Lwowie **władze centralne prowadzą energiczne dochodzenia dla ustalenia odpowiedzialności winnych.** Po przeprowadzeniu dochodzeń, które mają być ukończone w najbliższych 48 godzinach min. spraw wewn. **wyda urzędowy komunikat.**

Jak się dowiadujemy **równocześnie są prowadzone dochodzenia przeciwko lwowskiej filji Pat-cj, która puściła w poniedziałek komunikat o wypadkach lwowskich tendencyjnie zredagowany.** Autorzy tego komunikatu, których ujawnienie ma na celu obecne dochodzenie, **będą pociągnięci do odpowiedzialności.**

Co mówi komunikat urzędu wojew.?

STWIERDZONO NIETAKTOWNE ZACHOWANIE SIĘ UCZNIÓW GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO, LECZ NIE STWIERDZONO ROZMYŚLNEJ PROWOKACJI.

Lwów, 6. czerwca.

Z Wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego lwowskiego otrzymujemy następujący komunikat:

W sprawie zajścia w dniu 2. bm. przy ul. Zygmuntowskiej w czasie przeciągania procesji, ukończono dochodzenia policyjne, które stwierdziły, że bezprzeczenie zachowanie się uczniów i uczenic gimnazjum **żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej było wysoce nietaktowne,** rozlegały się wrzaski, piski, a nawet z jednego z okien słychać było refren frywolnej piosenki kabaretowej, co wszystko razem mogło wywołać zgorszenie u uczestników procesji i być zrozumiane jako **rozmyślna prowokacja**

Nie zdołano jednak w dochodzeniach dostatecznie **stwierdzić prawdziwości zeznań niektórych osób, jakoby z okien gimnazjum rzucano na procesję odłamki tynku, chleba, pluto itd.,** jakkolwiek wobec niesforności młodzieży i **stwierdzonego braku nadzoru ze strony grona nauczycielskiego nie jest wykluczone, że ktoś z młodzieży wyrzucił z okna z psoty jakiś drobny przedmiot.** W każdym razie **nie stwierdzono w dochodzeniach chęci rozmyślnego prowokowania i sprofanowania procesji, wobec czego sprawę przejmą w ręce władze szkolne,** dla przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń w zakresie swojej kompetencji i **pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.**

Ubolewania godnem jest, że część młodzieży akademickiej mimo przestrogi i powiadomienia jej przy pierwszych objawach odruchu za pośrednictwem władz uniwersyteckich, że policja w powyższej sprawie prowadzi szczegółowe dochodzenia, dała się popchnąć do manifestacji, których forma uwłacza godności słuchaczy wyższej uczelni i pod żadnym warunkiem nie może być tolerowana przez władze.

Przytrzymani 3. bm. na gorącym uczynku dopuszczenia się zbrodni z par. 72. i 85. u. k., to jest zbrodni gwałtu publicznego i złośliwego uszkodzenia cudzej własności, od dnia 4. bm. **są w ręku władz sądowych.**

Naczelnik Wydziału bezpieczeństwa

Rogowski m. p.

Enuncjacja Ministerstwa spraw wewn.

W SPRAWIE OSTATNICH WYPADKÓW LWOWSKICH.

Lwów, 6. czerwca.

W związku z wypadkami lwowskimi **Ministerstwo spraw wewnętrznych** w Warszawie udzieliło następujących informacyj:

„Jakkolwiek dotychczas nie posiadamy dokładnego opisu wypadków podczas procesji — ma to dopiero ustalić śledztwo — jednak na podstawie dotychczasowych relacyj w gimnazjum koedukacyjnem prywatnem była przerwa i **dzieci krzyczały dość głośno.** Wrzask ten mógł prawdopodobnie wywołać zgorszenie wśród uczestników procesji. Jednak w ciągu niedzieli nie było żadnych zajść. Dopiero w poniedziałek po ukazaniu się notatki w piśmie lwowskiem „Kurjer Poranny", organie Narodowej Demokracji doszło do **godnych ubolewania wypadków.**

Zachowanie się władz bezpieczeństwa jest przedmiotem badań specjalnej komisji, która ustali, z czyjej winy doszło do zdemolowania gimnazjum, redakcji dziennika „Chwila" i Żydowskiego Domu Akademickiego.

Równocześnie toczy się śledztwo **przeciw winnym napadu,** a o jego wynikach będzie wydany specjalny komunikat.

SPROSTOWANIE.

Lwów, 5. czerwca 1929.

W sprawie stanowiska Związku Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej „Posiew" we Lwowie wobec zajść na tle ostatnich wypadków, otrzymujemy następujące pismo:

Prezydjum Związku Polskiej Akademickiej Ludowej Młodzieży „Posiew" we Lwowie faktycznie prostuje, iż nieprawdą jest, jakoby podpis Organizacji pod „Odezwą do polskiej młodzieży akademickiej", umieszczonej na łamach „Dziennika Lwowskiego" z dnia 6. VI. br. a przedrukowanej następnie przez inne dzienniki, — został położony za wiedzą i zgodą Prezydjum Nieprawdą jest również jakoby nasza Organizacja zwracała się do Redakcji „Dziennika Lwowskiego" z prośbą o umieszczenie tej odezwy. Prawdą natomiast jest, iż wobec rozgrywających się wypadków na tle znanych zajść, ani Prezydjum ani Zarząd P. A. L. M. „Posiew" stanowiska swego nie wypowiedział

ZA PREZYDJUM:

Prezes: **Wawrzyniec Chamuła.**
Sekretarz: **Antoni Gdański.**

Dwa komunikaty Starostwa Grodzkiego.

DELEGACJA RABINÓW U KS. BISKUPA LISOWSKIEGO. — PONOWNE DEMONSTRACJE ULICZNE.

Lwów, 6. czerwca.

Starostwo Grodzkie komunikuje:

„W związku z niesfornem zachowaniem się **dzieci gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej** w czasie procesji w dniu 2. bm. celem zadokumentowania **bezpodstawności wszelkich zarzutów o możliwości prowokacji uczuć religijnych,** udała się w dniu dzisiejszym **delegacja rabinów do J. E. ks. Arc. Twardowskiego.** Delegacja z rabinami **dr. Freundem i dr. Lewinem** na czele została przyjęta przez J. E. Biskupa dra **Lisowskiego. Rabini**

wyrazili ubolewanie,

wskazując równocześnie na **niemożliwość prowokacji ze strony dzieci szkolnych,** których oni są moralnymi i duchowymi przewódcami, wychowując je w duchu **poszanowania wiary i uczuć innych obywateli.**

Ks biskup oświadczył rabinom, **że z góry nie wierzył w możliwość prowokacji,** traktując zachowanie się dzieci, jako zwykłą rekreacyjną niesforność i wyraził równocześnie ze swej strony **ubolewanie z powodu przykrych wypadków, jakim uległy kulturalne objekty ludności żydowskiej.**

Po tej wymianie zdań między ks. Biskupem a rabinami wywiązała się pogawędka na **tematy aktualne moralnego stanu ludności.**

— — — — — —

W dniu dzisiejszym wieczorem **niepoważne czynniki z pośród młodzieży akademickiej znów usiłowały zakłócić spokój publiczny.** W kilku punktach miasta zebrały się większe gromadki, które usiłowały demonstrować, **niosąc grube laski.** Po każdorazowem wezwaniu do rozejścia się przez urzędników władz administracyjnych, ze względu na oporne stanowisko, **policja rozpraszała demonstrantów.** Około g. 21.30 młodzież korporancka urządziła **wiec w gmachu uniwersytetu wbrew zakazowi Senatu i Rektora.** Wiec zakończył się uchwaleniem **rezolucji politycznych,** skierowanych przeciw władzom państwowym.

O godz. 22.30 panował zupełny spokój.

W czasie odbywania **się** wiecu, gromady demonstrantów, wraz z licznie zgrupowanemi mętami społecznemi usiłowały **zdemolować „Cafe de la Paix",** czemu jednak policja w porę zapobiegła, rozpraszając napastników.

Z dnia.

ODPOWIEDŹ.

Lwów, 6 czerwca.

Wczorajszy „Lwowski Kurjer Poranny" który sprowokował tak szkodliwe dla interesów polskich zajścia, w art. pt. „Niegodziwe metody" zarzucił nam — odnośnie do relacji ks. kan. Rokickiego o przebiegu procesji Bożego Ciała — że „Gazeta Poranna" „jak się okazuje urządza pseudo „wywiady" telefoniczne i potem je odpowiednio do celów swoich dzierżawców urabia". Na poparcie tego twierdzenia przytacza „Lw. Kurjer Poranny" pismo ks. Rokickiego, otrzymane przez redakcję.

Wobec powyższego stwierdzamy:

1) Wywiadu z ks. kan. Rokickim nie robiliśmy, ani też termin ten nie został przez nas użyty. Informacja miała charakter rozmowy, której treść oddaliśmy z całą dokładnością, niczego nie dodając, ani nie ujmując.

2) Fakt ten, tudzież ścisłość naszej relacji **potwierdził wczoraj do dalkowo ks. kan. Rokicki.** Zarazem **oświadczył, że żadnego pisma do redakcji „Lw. Kurjera Porannego" nie wysyłał,** a za tytuł i komentarze, użyte przez tę redakcję odpowiedzialności ponosić nie może.

3) „Gazeta Poranna" nie jest przez nikogo dzierżawiona.

Na tem sprawę oszczerstw, rzucanych przez ów świstek uważamy za wyczerpaną.

Pan Weinreb nie chciał powiedzieć czy dawał komu łapówki.

OBAWIAŁ SIĘ, ŻE Z TEGO POWODU PONIESIE „SZKODĘ MORALNĄ".

Lwów, 6. czerwca.

(—) wczorajsza rozprawa przeciwko Pawłowiczowi i tow. **rozpoczęła się ze znacznem opóźnieniem,** ponieważ jeden z sędziów przysięgłych p. Cwenarski przysłał pismo, iż z powodu choroby jawić się w sądzie nie może. Przewodniczący wydelegował do p. Cwenarskiego komisję sądowo-lekarską, która orzekła, że **p. Cwenarski jest ciężko chory** i udziału w rozprawie brać nie może. Wobec tego Trybunał powołał w jego miejsce zastępcę p. Semkowicza.

Pierwszy zeznawał świadek **Roman Dunczakowski,** dostawca kolejowy. W maju 1926 świadek za namową Iżyckiego wniósł ofertę na materjały tarte, brusy i deski. Część materjału miał dostarczyć świadek, a część Iżycki, poczem **mieli się podzielić zyskami.** W sprawie przyśpieszenia dostawy świadek dwukrotnie interweniował u oskarżonego Pawłowicza, **później jednak wycofał się,** ponieważ ceny materjałów w międzyczasie poszły znacznie w górę. Leitera poznał świadek u Iżyckiego, który przedstawił go jako wielkiego hurtownika drzewnego. Według umowy ewentualnie miał Leiter dostarczyć świadkowi część materjału za wynagrodzeniem.

Następnie zeznawała p. **Ludwika Skurdo,** żona oskarżonego Skurdy, która podała, że żyli w nader skromnych stosunkach materjalnych. Poza pensją od męża żadnych innych pieniędzy nigdy nie otrzymywała i często korzystali ze wsparć rodziny i przyjaciół. Poza pracą i domem, mąż świadka nigdzie się nie udzielał.

Z koleji przewodniczący ogłosił **uchwałę Trybunału odnośnie do przedwczorajszych wniosków obrony, przyczem odmówiono wnioskowi o powołanie na świadka inż. Spotta,** pełniącego obecnie obowiązki sędziego śledczego.

Następnie rozpoczęto odczytywanie zawnioskowanych aktów, a między innymi odczytano **zeznania świadka Weinreba, który zapytany o to, czy urzędnikom lwowskiej Dyrekcji dawał kiedy łapówki, odmówił na to pytanie odpowiedzi twierdząc, że mogłaby z tego powodu wyniknąć dla niego szkoda moralna.**

Po odczytaniu jeszcze wielu innych aktów rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Pomoc Województwa lwowsk. dla Wileńszczyzny.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMITETU OBYWATELSKIEGO

Lwów, w czerwcu.

(jp.). Wczoraj odbyło się w Województwie pod przewodnictwem **wojew. Gołuchowskiego** zebranie obywatelskie celem zorganizowania pomocy dla zagrożonej klęską głodową Wileńszczyzny. W zebraniu wzięli udział reprezentanci władz, instytucyj i organizacyj społecznych m. in. i kom. miasta **prof. Nadolski,** prezydjum Izby przemysł.-handl. w osobach **wicepr. Litwinowicza, Chajesa i Ulama, ks. kan. Librewski,** p. **Bogdanowiczowa** i **Bartlowa** im. Ligi Związku Pracy obyw. kobiet i w. i.

Zebranie zagaił **wojew. Gołuchowski,** który przedstawił dotkliwy brak żywności, pod jakim cierpi w miesiącach wiosennych Wileńszczyzna, gdy natomiast w innych częściach kraju m. i. w województwach południowo-wschodnich jesteśmy dostatecznie zaopatrzeni w **ziemiopłody, zwłaszcza w kartofle i zboże.** Województwo lwowskie stworzyło już akcję przyjścia z pomocą zagrożonym powiatom przez **wysyłkę** ziemniaków i **zboża** i w tym kierunku nastąpiły już kroki przedwstępne. Mianowicie zawiadomiono już wojewodę wileńskiego, że może liczyć na **dowóz tych artykułów żywnościowych z naszego Województwa.** Lecz wobec krytycznego położenia szerokich sfer ludności na Wileńszczyźnie okazuje się potrzeba przyjścia jej z **doraźną pomocą w formie dobrowolnych składek całego społeczeństwa.** Podobnie jak podczas zeszłorocznej klęski powodzi, która dotknęła Małopolskę wschodnią, w całym kraju zorganizowano akcję pomocy, tak **obecnie cała Polska powinna pospieszyć na ratunek głodujących.**

W Warszawie zawiązał się pod przewodnictwem **p. prezydentowej Mościckiej** Centralny Komitet Pomocy, a w związku z nim organizuje się w całym kraju Komitety wojewódzkie i powiatowe.

Po przemówieniu p. wojewody zabierali głos ks. **kan. Librewski,** wicepr. **Litwinowicz,** kom. Nar. D. **Baczyński,** red. **Rolle** i i., poczem zawiązał się **Wojewódzki Komitet pomocy dla zagrożonej głodem Wileńszczyzny.** Na czele Komitetu stanął p. **wojew. Gołuchowski,** do prezydjum powołano pp. **Włodz. Cieńskiego** i p. **Marję Bartlową,** na sekr. **dr. Metzgera,** skarbnika **dr. Bizańskiego.** W skład Komitetu weszli: pp. **Popowicz, dr. Wasser, red. Laskownicki, Badeni, Bogdanowiczowa, Krausówna, Harasymowicz, Burzyński.** Do Komisji rewizyjnej dyr. **Uhma,** wiceprez. **Litwinowicz.** p. **Demelówna.**

PORÓD W SAMOCHODZIE.

Bielsko, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj przed hotel „Prezydent" w Goczałkowicach zajechał samochód, z którego wyskoczył przestraszony szofer wołając o ratunek. Jak się okazało samochodem jechała żona pewnego inżyniera w Bielsku, która wracając z Katowic, **powiła w samochodzie dziewczynkę.** Przybyły niezwłocznie lekarz udzielił chorej pierwszej pomocy, **poczem matka z dzieckiem odjechała do Bielska**

—o—

NIEM. SUBWENCJA DLA TEATRU POLSKIEGO.

Warszawa, 5 czerwca. (Tel. G. P.) Donoszą z Bytomia, że nadprezydent Lukaschek **udzielił teatrowi polskiemu w Katowicach subwencji 5.000 marek niem.** Suma ma ta być częściową rekompensatą za subwencje udzielone niemieckiemu teatrowi w Katowicach przez magistrat katowicki. Widocznie Niemcy **dążą do zatuszowania skandalu opolskiego,** aby ułatwić występy niemieckich zespołów teatralnych na terenie Śląska polskiego.

—o—

Listy z Poznania.

O PODRÓŻY, WIDOKACH PO DRODZE I PIERWSZYCH WRAŻENIACH W POZNANIU. — O CENACH I SPRAWACH KULINARNYCH.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

I.

Poznań, w czerwcu.

Możliwe, że za 4 miesiące pewną sensację budzić będzie człowiek, który nie był na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. **Dziś jest przeciwnie:** ten, kto już był, musi odpowiadać na wiele pytań, zadawanych przez każdego, kogo tylko napotka. Podobno klapa? Straszliwa drożyzna? Przepełnienie? Pustki?

Celem tych kilku listów jest **„hurtowna" odpowiedź** na te wszystkie detajliczne kwestje. Trochę o podróży, trochę o Poznaniu i Poznańczykach i niece **więcej o samej Wystawie.** O szczegółowych opisach niema naturalnie mowy. Przewodnik po Poznaniu jest wcale grubą książką, a katalog Wystawy, zawierający jedynie spis 112 pawilonów, tworzy także pokaźną broszurę. Dodać wypada, że **oddzielny katalog działu sztuki jest ciężkim, masywnym tomem.** Dostać to wszystko można z ła twością. Dokładny przegląd Wystawy wymaga jakiegoś **miesiąca** codziennej, ciężkiej pracy. Stąd wniosek, że **„opis"** Wystawy może być albo wielotomową pracą in folio, albo też **pobieżnem notowaniem wrażeń.** Wybierzmy to drugie

Podróż jest długa. Ze Lwowa przez Kraków pociągiem pospiesznym trwa przeszło 14 godzin, osobowym z górą 19 godzin. Tyleż prawie czasu zabiera droga pociągiem przyspieszonym, specjalnie na okres Wystawy kursującym na linji Lwów-Rozwadów-Słotwiny-Łódź-Kaliska. Natomiast dzięki rozlicznym ul gowym taryfom **podróż jest tania.** Wystarczy wskazać, że przy zastosowaniu specjalnych taryf uczestnik wycieczki płaci za całą podróż tam i z powrotem kwotę, nieprzenoszącą kilkunastu złotych.

Przepełnienia jeszcze niema. Jedynie wagony sypialne zamawiać trzeba na dłuższy okres naprzód. Udogodnienia w tym kierunku zdobyła dla siebie jedynie (jak zwykle) stolica, którą prócz wielu zwykłych pociągów, łączą z Poznaniem dwa pociągi specjalne, złożone wyłącznie z wagonów sypial. wszystkich trzech klas. Małopolanom wystar czyć muszą przedziały zwykłe.

Kto jedzie przez Kraków nocą, ten powinien zrezygnować ze snu **w przejeździe przez obszar Górnego Śląska i** godzinę między Katowicami a Tarnowskiemi górami spędzić przy oknie. W dzień jest widok szary i zadymiony, choć imponuje lasem kominów i nieprzejrzanem mnóstwem szybów, hal ma szynowych i hut, do których pociąg chwilami zbliża się tak, że przejeżdża niemal przez ich środek. W nocy natomiast defiluje przed pociągiem **potężna panorama łun i świateł.** Bez przerwy, masą ciągłą i głęboką zalewają one horyzont. Mleczny błękit lamp łukowych zlewa się z krwawą łuną, bijącą od roz palonych kruszców. Białą parą dymią stosy żużli, a nad tem, jak fantastyczne zamki, od wewnątrz iluminowane, wznoszą się **olbrzymie, płonące gmachy fabryczne ze szkła i żelaza.**

Interesujący jest również odcinek drogi Kalety - Podzamcze, **dzieło rąk polskich.** Na razie jednotorówka, przeładowana wprost transportami towarowymi. Ich ruch ułatwiają liczne „wymijalnie": mały budyneczek i kilka odgałęzień toru. Wszystko nowe, nasypy jeszcze nie zarosły trawą, stacje białe i lekkie kontrastowo odbijają od czerwonej, zakopconej cegły budynków, pozostawionych przez Niemców.

Krajobraz poznański jest **bardzo monotonny.** Trochę lasów, przeważnie sosnowych i brzozowych, a poza tem olbrzymie, jak stół równe, prostokąty — piasków, piasków, które dzięki mozołowi maszyn i ludzi i postępom chemji rolniczej zapełniają spichlerze tej ziemi bujnym plonem. Cóżby powiedział chłop, gryzący swą odwieczną nędzę na podolskim czarnoziemie, widząc, jaka gleba tych ludzi żywi i wzbogaca?

Bo to jest ta ziemia bogata **i bogatem miastem** jest jej stolica — Poznań. Jest to pierwsze wrażenie, jakie narzucić się musi przybyszowi: dobrobyt. Szerokie ulice, dobrze brukowane, a częściej asfaltowane. „Koszar czynszowych", w które tak obfituje Lwów, w Poznaniu prawie się nie widzi. Domy są solidne, ciężkie w stylu, ale nawet w tej ociężałości monumentalne. To samo w wyższym stopniu odnosi się do gmachów publicznych. Takie „szatra", jak n. p. lwowska Izba Skarbowa, byłyby w Poznaniu nie do pomyślenia. — Sklepy imponują wielkością, bogactwem i pomysłowością swych wystaw. Mieszkania są przeważnie obszerne, a „szanująca się" choć trochę rodzina nie wynajmie mieszkania poniżej 4 pokoji. Typ mieszkań robotniczych — to najczęściej 2 pokoje z kuchnią. Stąd **wielka obfitość kwater,** zgłoszonych na okres Wystawy i brak wszelkich obaw co do pomieszczenia przyjezdnych.

Mimo, że nasilenie frekwencji spodziewane jest dopiero od końca czerwca (ferje szkolne i urlopy), **ruch na ulicach jest znaczny.** Sporo taksówek przybyło z Warszawy i Torunia, przeczuwając sezonowe żniwo. Samochody jeżdżą szybciej, niż we Lwowie, ale ruch ich jest dobrze uregulowany. — Szybciej również jeżdżą tramwaje, tanie, bo każda tura bez względu na odległość i przesiadanie, kosztuje 25 gr. A odległości są znaczne, zważywszy **specjalny charakter rozbudowy miasta.** Obok stosunkowo dość małego śródmieścia ogromną przestrzeń zajmuje szeroki pierścień przedmieści i nowych dzielnic. Jedzie się do nich niejednokrotnie przez pola i pustkowia. Tramwaje są szerokotorowe, a swą przestarzałą konstrukcją przypominają krakowskie. **Wykolejają się chętnie,** a sposób, w jaki personal ratunkowy winduje je na szyny, wykazuje rutynę, którą nabyć można jedynie przy częstej praktyce

Jeszcze jeden szczegół jest charakterystyczny dla zewnętrznego wyglądu Poznania. To **wspaniałe plantacje miejskie.** Drzew jest moc, a stosowany we Lwowie system ich kancerowania i „odmładzania" do Poznania na szczęście nie dotarł. Trawniki nawozi się w jesieni, dzięki czemu już z wiosną są bujne i gęste. Bogactwo kwiatów niesłychane. Napotkać można całe łany tulipanów, konwalji. Lwowianinowi mi mowoli nasuwa się życzenie, by **magistrat nasz wyekspedjował czem prędzej do Poznania swych ogrodników z p. Piątkowskim na czele. Niech terminują!**

Czy w Poznaniu jest drogo? Tekstylne towary i galanterja jest **znacznie tańsza niż u nas. Żywność jest nieco droższa:** mięso średnio o złotego na kilogramie, masło deserowe kosztuje 7.80, jaja po 18 groszy, szynka krajana 7.20 za kg, mleko jest tańsze, ale lichsze. — Natomiast **ceny w obrębie Wystawy są niesłychanie wyśrubowane,** przeciętnie o 50—100 proc. wyższe, niż w mie ście. Podobno tuż po otwarciu było jeszcze gorzej. Zasadnicza kwota, za któ rą utrzymać się można, zajmując kwaterę prywatną, stołując się w solidniejszych restauracjach i ponosząc minimalne koszta, związane ze zwiedzaniem miasta i Wystawy, — to **30 zł. dziennie.** Przy wycieczkach zbiorowych suma ta ulega oczywiście poważ nej redukcji.

Dodać wypada, że **osławiona kuchnia poznańska** uległa w ostatnich latach znacznej ewolucji. Są cukiernie, dające dobrą kawę, lody i ciastka. Obok nich wiele innych lokali zachowało starą tradycję. Teatry są dobre, a największy kinoteatr („Słońce") jest ostatnim wyrazem techniki dekoracyjnej i komfortu.

O ludziach, którzy to miasto zamieszkują i których ręce wzniosły pierwszą wystawę krajową w Polsce — w następnym liście.

A. N.

Ty właśnie jesteś mordercą!

SCENY ZAZDROŚCI NA SALI SĄDOWEJ. — ZEZOWATY CYGAN UWIELBIANYM ADONISEM. — PIĘKNY „PORZĄDEK"! — ZEZNANIA ESTERKI.

Koszyce, w czerwcu.

(=) Jak już donieśliśmy — w czasie rozpatrywania sprawy zamordowania pary małżeńskiej Koczerków cygan Filke przyznał się do winy i **wyznał wszystko z wielką skruchą.**

Natomiast w dniu dzisiejszym Paweł Rybar ciągle stanowczo prze czy. Oświadczył on co następuje. „Jak długo będę żył, tak długo będę przeczył. W śledztwie dlatego tylko się przyznałem, ponieważ **mnie straszliwie bito".**

Przew.: Twoje kłamstwa i twoje wypieranie się na nic ci się już nie przydadzą. Wina twoja staje się **coraz bardziej oczywistą.** Nad głową twoją wznoszą się **coraz wyżej fale.** Wiedziałeś dobrze kochany Rybarze, że jeżeli się przyznasz tylko do jednego morderstwa

otrzymasz stryczek.

A ty jesteś na tyle wyrafinowany, aby wiedzieć, że **otrzymać razy i nie przyznać się jest znacznie mniej** szem złem, niż zawisnąć na szubienicy.

Podczas konfrontacji z innymi o skarżonymi obwinia **cygan Jano** Pawła Rybara w gwałtownych słowach. M. i. woła: **„Rybarze ty jesteś głównym winowajcą.** Jesteś mordercą i popchnąłeś nas wszystkich **w przepaść nieszczęścia".**

Eugenjusz Rybar do Pawła Rybara: Pouczałeś nas przecież, żebyśmy w więzieniu śledczem **przyznali się do wszystkiego, a podczas głównej rozprawy wypierali się wszystkiego!**

Aleksander Rybar wogóle zaprzecza, jakoby kiedykolwiek dobrowolnie do czego się przyznał. Podobne stanowisko zajmuje **Juljusz Czisor,** do którego mówi prze wodniczący: Przyznałeś się przecie tak samo, jak inni- Jakże mógłbyś znać najdokładniejsze szczegóły, gdybyś nie był przy tem wszysi kiem obecny!

Podczas konfrontacji mówi Czisor do Eugenjusza Rybara: **Gniewasz się na mnie z powodu pewnej dziewczyny!**

Przew.: Właśnie ten zezowaty cygan jest Adonisem, za którym go nily dziewczęta!! (wesołość).

Głuchoniemy **Adalbert Rybar** daje znakami do zrozumienia, że także Estera Csemer była obecna podczas **zamordowania małżonków Koczerków.** Następnie przesłuchano właśnie ową Esterę, która oświa dcza: „Filke chce przecież tylko, abym ja także została ukarana, ponieważ **jest o mnie zazdrosny".**

Filke: Nie wmówisz w nas prze cież, żeś nie była w pobliżu **miejsca zbrodni.** Gdy wszystko już było **„w porządku",** zbliżyłaś się do domu w którym dokonano morderstwa.

Przew.: Ładny to był „porządek“! Zamordowaliście dwoje ludzi.

Na pytanie przewodniczącego opowiada Estera: Najpierw rok żyłam z Hudakiem, a potem pół roku żyłam z Czisorem, a wreszcie z Filkiem.

Przew.: A przed Hudakiem?

Estera: Nie, Hudak był pierwszy!

Gdy adw. dr. Farkacz wyraża się powątpiewająco o wiarygodności Filkego, zrywa się ten z ławy i woła: „Czy pan panie doktorze był z Pawłem Rybarem czy ja?“

Dalsze konfrontacje pozostały bez skutku.

W tem miejscu rozprawę przerwano i odroczono ją do dnia następnego.

Proszę o głos.

OSOBLIWE ZARZĄDZENIE.

Lwów, 6 czerwca

Od kilku dni pasażerowie tramwajów są świadkami niezwykłego zjawiska: Oto gdy na przystanek nadjeżdża wóz przyczepny —niejednokrotnie niemal pusty — pan konduktor staje na schodkach tylnego wejścia i każe wsiadać wejściem przedniem, bo — takie zarządzenie wyszło!

Trudno zrozumieć celowość tego zarządzenia. O ile w wozach główn. ma ono na celu umożliwienie motorowemu swobody ruchów, to w wozach przyczepnych jest zbyteczne,zmuszać kogoś, kto chce przejechać tylko parę stacji, aby tloczył się wewnątrz i ryzykował wprost niemożliwość wydostania się z wozu jest pewnego rodzaju biurokratyczną złośliwością. Pasażerowie sami wprowadzili praktyczny usus, że ten, kto np. jedzie do dworca kolejowego, czyli ma przed sobą drogę długą, wchodzi do wozu pierwszego i siada, wzgl. stoi gdzie może, bo wie, że zawsze u celu końcowego z wozu się wydostanie. Kto jednak ma odbyć krótki dystans, wchodząc tylnem wejściem do pełnego wozu, jest wprost „zakorkowany“ i musi z konieczności przejechać parę stacji więcej, niż zamierzał, albo — zrezygnować z jazdy tramwajem.

Zarządzenie to jest niecelowe i jako takie winno być cofnięte, gdyż inaczej do reszty obrzydzi publiczności korzystanie z tramwaju jako „popularnego“ środka lokomocji, zmuszając sfery niezamożne do podróżowania na piechotę...

CO MÓWI NEMO.

NIE KRADNIJ!

Choć od młodości uczą nas „nie kradnij!“
Bo złodziej znaczy to samo co zbrodzień,
Rzeczownik „złodziej“ spotykamy codzień
W każdym przypadku, odmianie i składni.

Kradną ryczałtem i kradną na sztuki
Ci bezimienni i ci na cokole,
Kradną na górze i kradną na dole,
Można powiedzieć, że kradną jak kruki.

Chociażbyś zapiął się na tysiąc agraf
Zawsze wymaca ktoś, gdzie jest moneta.
Kradnie ignorant i analfabeta
I kradnie taki, który zna paragraf.

Wczoraj w salonach swych miał gości zator,
Wczoraj z nim piłeś wódkę przy bufecie,
A jutro czytasz w porannej gazecie
Że już „za swego“ ma go prokurator.

Coś tak wytrąca ludzi z swych kolei,
Że ich nie straszy już więzienna krata.
Piękna jest Polska, żyzna i bogata,
Ale za dużo w niej żyje złodziei.

Rejestracja Inwalidów odbywa się

JEDYNIE W PAŃSTW. URZĘDACH INWALIDZKICH PRZY STAROSTWACH.

Lwów, 6. czerwca.

W ostatnich dniach pojawiły się błędne komunikaty, donoszące, że rejestrację niezgłoszonych dotychczas kandydatów do uprawnień inwalidzkich prowadzi Związek Inwalidów R. P. i tam tylko należy zgłaszać się.

Informacja ta jest zupełnie błędna. Zrzeszeń inwalidów jest kilka: Związek Inwalidów, Legja Inw. W. P., Związek Inwalidów Ociemniałych, Związek Inwal. Żydowskich idt. i żadnemu z nich nie przydzielono urzędowego prawa rejestracji, a już całkiem niezgodnem z prawdą byłoby twierdzenie o jakiejkolwiek wyłączności.

Uwiadamia się kandydatów pragnących się zarejestrować, że urzędowo do tego powołane są jedynie Państwowe Urzędy Inwalidzkie, utworzone przy Starostwach, tam należy wnosić podania. Czas wejścia w życie ustawy z dniem 1. lipca 1929 do grudnia 1930 r.

Wśród pism i książek.

Lwów, 6. czerwca.

Bolesław Zawadzki, mjr. dypl. Naukowa organizacja pracy w wyszkoleniu wojska. Warszawa, 1929 r. Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy. Cena 4 zł.

W życiu gospodarczem i przemysłowem zasady naukowej organizacji pracy, głoszone przez Taylora, Emersona, Le Chateliera i innych, zyskują coraz bardziej prawo obywatelstwa. Zasady te, z korzyścią stosowane we wszelkiego rodzaju wytwórniach, mogłyby być również wprowadzone w wojsku — tej wielkiej wytwórni wojennej siły narodu. Dałoby to niejednokrotnie możność usunięcia straty czasu i energji, i zapewniłoby większą wydajność pracy czy to biurowej lub technicznej, czy też wyszkoleniowej. Na konieczność wprowadzenia naukowej organizacji w wyszkoleniu wojskowem zwraca uwagę mjr. dypl. Bolesław Zawadzki w książce swej pt. „Naukowa organizacja pracy w wyszkoleniu wojska“, która ukazała się przed kilku dniami na półkach księgarskich.

Autor, opierając się na swem doświadczeniu i przeprowadzonych próbach oraz wskazaniach genjalnych organizatorów amerykańskich — stara się przeszczepić na grunt wyszkolenia wojskowego zasady naukowej organizacji pracy, nie wdając się bynajmniej w krytykę obecnego systemu szkolenia.

Omawiana książka dzieli się na 6 rozdziałów:

1) Zasady wydajności i metody naukowej organizacji pracy.

2) Pierwszy etap organizacji — określenie celu.

3) Drugi etap organizacji. Plan produkcji wyszkoleniowej.

4) Trzeci etap organizacji. Działalność przygotowawcza do urzeczywistnienia planu.

5) Czwarty etap organizacji pracy — wykonanie.

6) Piąty etap organizacji pracy. Kontrola.

Praca jest ujęta gruntownie i metodycznie. Treść jej ilustruje 16 tabel i schematów. Zainteresuje ona niezawodnie każdego oficera i wskaże mu, jak usprawnić swe wysiłki na polu wyszkoleniowem i osiągnąć lepsze wyniki pracy, oraz każdego kto zajmuje się zagadnieniem naukowej organizacji pracy.

Książka nadaje się również dla instruktorów oddziałów przysposobienia wojskowego.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. VI. 1929.

MASSIMO BONTEMPELLI.

KLUCZE.

Stałem właśnie na ulicy księcia Umberta w Medjolanie. Zegar na Nowej Bramie wskazywał godzinę jedenastą. Oglądałem się, nie wiedząc, co zrobić z czasem, gdy nagle zjawił się obok mnie Florestan. Miał minę strasznie zaaferowaną. Chwycił mnie pod ramię i nie zatrzymując się nawet rzekł:

— Nie masz nic lepszego do roboty. Chodź więc ze mną na dworzec. Przyjeżdża Bartoletti.

Byłem tego dnia w wyjątkowo fatalnym humorze. Odparłem więc bez wahania:

— Oświadczam ci, że nie mam zamiaru iść na dworzec. A zresztą, tobie samemu pragnę odradzić iść tam. Uważam, że niema nic gorszego, jak chodzić na dworzec i witać kogoś. Gdy idziesz tam, wyobrażam sobie, że robisz temu przyjeżdżającemu grzeczność lub też dajesz mu tem dowód miłości. A tymczasem wyświadczasz mu naprawdę niedźwiedzią przysługę.

Uważam, że oczekiwać czyjegoś przyjazdu na dworcu, to poprostu zadawać gwałt tej osobie. Przedewszystkiem narażasz go tem samem na wstyd i upokorzenie, bo musi się ukazać brudny, zakurzony, rozczochrany, zmęczony, oszołomiony, w możliwie najopłakańszym stanie duszy i ciała.

Tę minutę, którą musi stracić na przywitanie się z tobą, mógłby doskonale wykorzystać, aby złapać jakiegoś numerowego lub dorożkę, o którą zawsze tak trudno. A tak, z twojej winy, będzie musiał może iść do domu piechotą, dźwigając swą walizkę. Dalej, w chwili, kiedy człowiek zmęczony czuje się jak najmniej usposobionym do wyrozumiałej dobroci i uprzejmości — ty go do tego zmuszasz poprostu, zmuszasz, by okazywał ci pewną wdzięczność za ten akt kurtuazji, zupełnie nie na miejscu.

A teraz wyobraź sobie taką ewentualność, że Bartoletti zawarł w pociągu jakąś przygodną znajomość. Tego rodzaju przelotne znajomości są przecież na porządku dziennym. Otóż Bartoletti wysiada z wagonu razem ze swą piękną nieznajomą — oboje starają się zgubić czemprędzej w szarym bezimiennym tłumie, a ty chcesz brutalnie zgwałcić ich tajemnicę, chcesz im odrazu nasunąć się na oczy. Radzę ci więc, nie chodź na dworzec, ja w każdym razie nie pójdę.

Nie zauważyłem nawet, że w tej chwili przybyliśmy na dworzec. Florestan tak bardzo był zaabsorbowany, że nie zwracał nawet uwagi na to, co mówiłem, nie odpowiedział mi nawet. Trudno. Jeśli się uparł, pomogę mu w odszukaniu Bartolettiego. Choć uważam, że to nonsens — pomogę. Jeśli nie chce mnie słuchać, nie będzie miał przynajmniej pretensji, że nie jestem jego przyjacielem.

Pociąg z Bolonji miał przybyć za kilka chwil. Florestan szybko wydał dyspozycje.

— Ja będę stał tu przy tych drzwiach z lewej strony. Ty idź do tamtego drugiego wyjścia, po prawej stronie. Bartoletti przejdzie przez jedne lub drugie drzwi. Kto z nas dwóch pierwszy go spostrzeże, przywoła drugiego. No idź, tylko dobrze uważaj!

Stosując się do zleceń Florestana, postanowiłem wywiązać się ze swego zadania z całą możliwą skrupulatnością. Nie chciał mnie wprawdzie słuchać — to już jego rzecz. Ja wypełnię jego prośbę.

Oparłem się mocno na nogach, aby nie dać się porwać fali ludzkiej. Ciało moje stało się prawdziwym głazem, o który rozbijała się płynąca fala. Z naprężoną uwagą obserwowałem każdą wynurzającą się twarz, ukrytą czy to pod kapeluszem, czy pod beretem, czapeczką lub kepi.

Obserwowałem bacznie wychodzących. I przysięgam, że ani jedna jedyna osoba nie uszła mej bacznej uwagi. Dopiero po skrupulatnej obserwacji zostawiałem ją swemu losowi. Mijali mnie kolejno mężczyźni, kobiety, dzieci, pudła na kapelusze — ale Bartolettiego nie widziałem.

Jeszcze jakaś niańka z dzieckiem. I na tem koniec. Florestan podszedł do mnie.

— Nie widziałeś go?

— Nie!

— A dobrze patrzyłeś.

— Za kogóż mnie właściwie bierzesz!

Wracaliśmy pomału, zmartwieni i smutni.

— Może to i lepiej... — zacząłem znów swoją teorję.

— Ach, głupi jesteś — żachnął się Florestan. — Cała twoja teorja niema tu zastosowania. Prosił mnie przecież sam. Gdy wyjeżdżał, oddał mi klucze od swego mieszkania. Oto są...

Wydobył z kieszeni dwa klucze

— I napewno wyjechał z Riccione dziś rano. Depeszował mi z Bolonji, spójrz... „Przyjeżdżam 23.30, czekaj na dworcu z kluczami. Bartoletti“. To człowiek niesłychanie punktualny i skrupulatny. Gdyby się spóźnił na pociąg, napewno zawiadomiłby mnie o tem pilną depeszą. Jak on wejdzie do mieszkania? Co sobie pomyśli?

— Przecież patrzyłem uważnie — mówił dalej Florestan — Obserwowałem każdego wychodzącego po kolei. A ty? Czy pewien jesteś, że nie widziałeś Bartolettiego?

— Ależ naturalnie! Zaręczam ci... Ach!

Krzyknąłem. Czułem, że blednę. Zachwiałem się. Byłbym upadł, gdyby mnie Florestan nie podtrzymał. Z przerażeniem spojrzałem na klucze, które Florestan trzymał w ręku.

Zacząłem sobie uświadamiać, że mój wysiłek był próżny. Uświadomiłem sobie dopiero w tej chwili, że owego Bartolettiego ani nie znałem, ani nigdy w życiu nie widziałem.

Tłum. F. M.

SPRAWY KOLEJOWE.

Doniosłość rozbudowy naszych kolei

dla ożywienia życia gospodarczego.

ZAMIAST 10.000 KM. ZBUDOWALIŚMY PRZEZ 10 LAT ZALEDWIE KILKASET KM. NOWYCH KOLEJI.

Lwów, 5 czerwca

Intenzywność i tempo obrotów gospodarczych zależy w znacznej mierze od **rozbudowy kolejnictwa.** Zależnie od gęstszej, względnie rzadszej sieci kolejowej wzrasta pojemność rynków, a tereny poszczególne stają się gospodarczo aktywne. Równocześnie tam, gdzie koleje żelazne docierają, warunki **pracy gospodarczej** ulegają całkowitej przemianie, zarówno w dziedzinie produkcji przemysłowej, jak w dziedzinie produkcji rolniczej. Gospodarka naturalna zaczyna zwolna ustępować miejsca nowoczesnym metodom pracy gospodarczej, odbywa się łatwo wymiana, ceny zaczynają kształtować się równomiernie.

Nigdzie może tak jaskrawo nie uwydatnia się **zależność rozwoju gospodarczego i dobrobytu od gęstości sieci kolejowej jak właśnie w Polsce,** gdzie **odmiennie stosunki gospodarcze w trzech zaborach wpłynęły na kolosalne różnice w gęstości sieci kolejowych.** I tak podczas gdy w b. zaborze pruskim przypada na 100 klm. kw. 12.3 klm linji kolejowych, to w Małopolsce 4.5 klm kw., a w Kongresówce tylko 2.7. Cyfry te przedstawiają się bardzo skromnie w porównaniu z państwami zach. Europy. — Tak w Niemczech przypada na 100 klm. 11.7 km. sieci kolejowych, w Czechosłowacji 9.69, Belgji — 16.5, Danji — 11.4, Francji — 7.89. — Równocześnie w Polsce **przeciętna gęstość linji kolejowych** wynosi zaledwie 4.34 klm. — W ścisłym stosunku od gęstości sieci pozostaje także **wysokość przewozów,** zarówno towarowych, jak i osobowych. W b. zaborze pruskim, gdzie gęstość sieci jest największa, przypada na 1 mieszkańca **16.4 przejazdów rocznie,** podczas gdy w Kongresówce 3.5. Towarów przewozi w b. zaborze pruskim jeden mieszkaniec 7.3 tony, podczas gdy w Kongresówce 1 tonę.

Jeszcze gorzej przedstawiają się stosunki na kresach wschodnich. Wobec takiego stanu rzeczy i **rentowność kolei przedstawia się zupełnie odmiennie,** gdyż tam, gdzie sieć kolejowa jest gęściejsza, zarówno ruch towarowy jak i ruch pasażerski **jest znacznie większy.**

Wysoce charakterystyczne są cyfry, dotyczące **zbytu węgla górnośląskiego na obszarach Polski.** Na ogólny zbyt tego węgla w kraju na obszary b. zaboru pruskiego przypada **62 proc. ogólnego zbytu w kraju.**

Zagadnienie **powiększenia pojemności naszych rynków** przedstawia się jako zagadnienie fundamentalne, od którego zależy całkowicie rozwój naszego życia gospodarczego. Rozpatrywane z tego punktu widzenia, nabiera zagadnienie **rozbudowy naszego kolejnictwa również pierwszorzędnego znaczenia.** Cały szereg cyfr wykazuje, że w razie zrównania chociaż częściowego pojemności rynków naszych z rynkami sąsiadów, musiałoby odpowiednio podnieść się nasilenie przemysłu jak i rolnictwa. Zwłaszcza wielkie znaczenie przedstawia bliskość kolei **dla gospodarstw rolnych.** Tymczasem odległości gospodarstw rolnych od linji kolejowych w Kongresówce i na kresach Wschodnich są nieraz olbrzymie, bo dochodzą **do kilkudziesięciu kilometrów.** W tych warunkach **rentowność gospodarstwa zmniejsza się niezwykle silnie i** cena ziemi niestosunkowo spada. Rozbudowa zatem sieci kolejowych pociągnęłaby za sobą bezpośredni i niestosunkowy do wkładów **wzrost wartości majątku narodowego.**

Tymczasem, jeżeli przypatrzymy się temu, co dotychczas uczyniono w Polsce dla rozbudowy sieci kolejowych, to jest **niezmiernie mało.** W ciągu 10 lat niepodległości zbudowaliśmy maksymalnie **około 500 klm, podczas gdy powinniśmy zbudować 10 tysięcy klm linji kolejowych, aby przystosować gęstość naszej sieci do gęstości sieci spotykanych u naszych zachodnich sąsiadów** n. p. w Czechosłowacji. — Pomijając znaczenie kolei dla obrony państwa, wskazane jest zwrócić uwagę na pośredni jej wpływ **na sytuację skarbu państwa.** Budowa kolei jest kosztowną, lecz przyczynia się do ożywienia życia gospodarczego, zmiany całej struktury gospodarczej, daje podstawę rozwojowe **nowym warsztatom pracy,** a podnosząc ogólny dobrobyt wpływa na wzrost dochodów skarbowych. W świetle tych rozważań konieczność przystąpienia do **konkretnej budowy nowych linji kolejowych** jest nakazem chwili.

Zdradziła męża z własnym mężem.

PROCES KTÓRY TRWA OD CZTERECH LAT. — TRÓJKĄT MAŁŻEŃSKI. — NIE MOŻNA UWAŻAĆ ZA ZDRADĘ MAŁŻEŃSKĄ NAWIĄZANIE STOSUNKÓW Z ROZWIEDZIONYM MĘŻEM. — MŚCIWY MUZYK.

Budapeszt, w czerwcu.

W Budapeszcie zakończył się przed kilku dniami trwający **od lat czterech proces rozwodowy,** którym żywo interesowały się sfery towarzyskie Węgier.

Zatarg małżeński powstał w sposób zardzo pospolity.

Córka pewnego wielkiego kupca budapeszteńskiego poślubiła wybitnego adwokata. Jednakże wkrótce po ślubie małżeństwo rozleciało się, zjawił się bowiem „ten trzeci“ w osobie wysokiego urzędnika — wybitnego kompozytora.

Działo się to w roku 1925. Obrażony mąż wyzwał intruza.

Odbył się pojedynek na pistolety, lecz bez rezultatu. Wówczas powstał proces rozwodowy zakończony małżeństwem rozwiedzionej żony adwokata — z kompozytorem.

Tak się kończą zwykle rozdźwięki małżeńskie.

Ale historja miała jeszcze rozdział drugi.

Nowe małżeństwo cieszyło się szczęściem **tylko 10 dni.** Po upływie bowiem tego czasu, świeżo upieczona pani kompozytorowa otrzymała wiadomość, że jej dziecko z pierwszego małżeństwa zachorowało. Udała się więc do dawnego swego mieszkania, aby je pielęgnować i.. **już nie powróciła.**

Tym razem panowie do siebie nie strzelali, rozpoczęli jednak nowy proces rozwodowy. Tym razem skarżył drugi małżonek. Sąd uznał małżeństwo za rozwiązane, a dwukrotna rozwódka gotowała się do wyjścia zamąż z powrotem za pierwszego małżonka.

Kompozytor jednak był mściwy. Na wiadomość o zamiarach swej byłej żony, wniósł apelację, żądając, ażeby sąd w wyroku zaznaczył, iż powodem rozwodu było **złamanie wiary małżeńskiej przez rozwiedzioną.**

To stwierdzenie było kompozytorowi potrzebne, stosownie bowiem do brzmienia ustawy, sąd mógł zabronić jej małżeństwa ze wspólnikiem zdrady małżeńskiej, pokrzywdzonemu małżonkowi dać możność wytoczenia swej byłej żonie procesu karnego o zdradę, grożącego jej karą trzymiesięcznego więzienia.

Sąd apelacyjny odwołanie muzyka odrzucił, stając na stanowisku, że nie można uważać za zdradę małżeńską nawiązania **stosunków ze swoim własnym mężem, choćby rozwiedzionym.**

Muzyk jednak poszedł aż do najwyższej instancji, która przy rozprawie trwającej cały dzień zastanawiała się nad tą kwestją i znalazła wreszcie jakiś przestarzały i nigdy nie stosowany paragraf ustawy, aby dać zupełne zadośćuczynienie żądaniom drugiego małżonka.

Orzeczono więc niemożność zawarcia ślubów owej pani z własnym swoim pierwszym mężem, ale zato możność odpowiedzialności jej przed sądem karnym.

Wyrok już jest nie do obalenia. Zresztą złamanej kobiecie po czteroletnich zmaganiach sił do nich zabrakło.

Opuściła więc teraz z kolei swego pierwszego, a zarazem trzeciego małżonka, powróciła do rodziców, którzy strzegą jej z niepokojem, gdyż obawiają się, że córka, pod wpływem poczucia hańby i groźby procesu karnego, który jej muzyk wytoczył, mogłaby się **targnąć na własne życie.**

Teraz w Budapeszcie wszyscy zadają sobie pytanie: jak się ta tragedja skończy i co orzeknie sąd karny, przed którym zawzięty muzyk chce stworzyć odstraszający przykład dla małżonek i małżonków w naszych niemoralnych czasach.

Fatalne połączenie telefoniczne

TELEFON, KTÓRY STAŁ SIĘ PRZYCZYNĄ ŚMIERCI. — SENSACYJNA AFERA NOWOJORSKA. — BACZNOŚĆ PANIE TELEFONISTKI!

Nowy Jork, w czerwcu.

(=) Sąd w Nowym Jorku zaprząta się obecnie **interesującym procesem.**

Mr. Johnson z Brooklynu leżał pewnej nocy w łóżko i spał **snem sprawiedliwego.** Nagle ze snu obudził go telefon. Johnson wziął słuchawkę lecz dowiedział się, że **połączenie jest fałszywe.**

Naturalnie zdenerwował się i swoją opinję wyraził telefonistce w słowach które **nie były przeznaczone dla uszu zbyt delikatnych.** Następnie położył się do łóżka i zaledwie zasnął znowu, gdy telefon począł po raz wtóry

dźwięczeć przeraźliwie.

I tym razem dowiedział się kupiec, że chodzi o **fałszywe połączenie.** Mr. Johnson zatoczył się w pobliżu aparatu telefonicznego i dostał **ataku sercowego.**

Na łoskot padającego ciała wbiegł do pokoju hotelowego sąsiad, któremu kupiec w urywanych słowach **zdał sprawę zajścia.** Pospieszono mu z pomocą, lecz naprożno, bo w kwadrans później

Johnson zmarł na serce.

Teraz rodzina zmarłego wdrożyła skargę przeciw centrali telefonicznej, żądając odszkodowania za śmierć Johnsona. Twierdzi ona, że gdyby nie owe fałszywe dwukrotne połączenie, kupiec po dziś dzień **cieszyłby się najlepszym zdrowiem.**

Demoniczny taniec miłości i śmierci.

MIAŁA NIEWINNE, NIEBIESKIE OCZY, LECZ BYŁA SZATANEM ZEPSUCIA. — ŁATWOWIERNY MĄŻ WPADA NA TROP PRAWDY. — ROMANTYCZNE POŻEGNANIE. — ZEMŚCIŁ SIĘ NA RYWALU, POCZEM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, w czerwcu.

Pisma paryskie rozpisują się obecnie szeroko o romantycznej aferze miłosnej, której ofiarą padło życie dwojga ludzi: 30-to letniego urzędnika pocztowego Armanda Nervala i 46-letniego bogatego przemysłowca, Ksawera Bretta.

Bliższe szczegóły tej afery są następujące:

Przed trzema laty ożenił się Nerval z prześliczną, uroczą dziewczyną, która zresztą zapewniała go o wielkiej i „wiecznej" miłości. Urzędnik kochał gorąco swą żonę, która stanowiła

jedyną wartość jego szarego i ponurego życia.

Przez dłuższy czas nie miał rzeczywiście najmniejszego powodu do skarg, gdyż żona odnosiła się doń w sposób najczulszy i najserdeczniejszy. Co więcej — była wprost

idealną gospodynią.

Szczupłemi dochodami męża umiała dysponować w sposób wprost czarodziejski. W domu było wszystkie go podostatkiem, jedzenie było doskonałe, sama pani domu ubierała się elegancko, a oprócz tego umiała jeszcze zawsze zaoszczędzić jakiś fundusik na urlop wakacyjny, czy też na jakieś nadzwyczajne wydatki. W dniu imienin mąż dostawał zawsze

piękne prezenty.

Rzecz dziwna, a jednak psychologicznie łatwo zrozumiała, że Nerval nigdy nie zastanawiał się nad możliwością takiego „gospodarowania" przy tak szczupłych dochodach.

Wreszcie jednak znaleźli się ludzie życzliwi, którzy zwrócili mu uwagę, że jego „idealna" i ukochana żona ma starego przyjaciela, właśnie owego Bretta, który w wydatny sposób wynagradza ją za okazywane mu względy. Niebawem przekonał się urzędnik, że „potwarcy" mieli zupełną słuszność. Oto pewnego popołudnia, gdy urzędnik korzystając z wolnej chwili pracował w ogródku otaczającym jego domek znajdujący się na peryferjach Paryża, pożegnała się z nim czule żona, oznajmiając, iż umówiła się z pewną przyjaciółką, której matka dla leczenia się przybyła do Paryża.

Nerval bez słowa wysłuchał tłumaczenia żony, lecz gdy opuściła ona mieszkanie, chwycił płaszcz i kapelusz i podążył za nią. Okazało się, że żona udała się do willi Bretta. — Można wyobrazić sobie, co działo się w duszy nieszczęśliwego człowieka. Zrazu zapałał

żądzą zemszczenia się na żonie.

Lecz niebawem miłość zaczęła mu szeptać do ucha swoje sofizmaty. Ona stanowczo nie jest winna. Tak, wpadła w szpony zbrodniczego uwodziciela, na nim zatem tylko należy się zemścić.

Tej samej nocy ubrał się urzędnik cichaczem, złożył pocałunek na czole niewiernej a tak ukochanej żony i już chciał mieszkanie opuścić, aby podążyć do willi przemysłowca. W tem obudziła się żona i zdziwiła się niezmiernie, widząc

męża zupełnie ubranego

On zaczął się tłumaczyć, że czuje się źle i, nie chcąc niepokoić żony, postanowił sam udać się do lekarza. Ona natychmiast zerwała się z łóżka, kazała mu się rozebrać i rozpoczęła najtroskliwsze zabiegi. Po pewnym czasie zapewnił ją urzędnik, że już czuje się doskonale i skłonił do udania się na spoczynek. W godzinę później, gdy żona znowu usnęła, wstał z łóżka, zarzucił na siebie tylko płaszcz i niemal w negliżu wymknął się z domu.

Dostał się willi przemysłowca, którego zadusił, gdyż nie wziął ze sobą żadnej broni. Następnie chwycił słuchawkę i uwiadomił policję o dokonanej zbrodni. Lecz gdy przybyły stróż bezpieczeństwa chciał go aresztować, Nerval ocknął się z odrętwienia i, odepchnąwszy go, wyskoczył oknem dwupiętrowej willi, ponosząc śmiertelne obrażenia. Nazajutrz zmarł w szpitalu.

Rycina nasza przedstawia podobiznę pani Nerval oraz kilka momentów tej romantycznej historji.

Piorun jako fotograf.

CIEKAWE ZDARZENIE PODCZAS SZALONEJ BURZY. — FOTOGRAFJA KROWY NA PIERSI PASTUSZKI. — NIEZWYKŁY KAPRYS PRZYRODY.

Preszburg, w czerwcu.

(=) W pobliżu słowackiego miasta Uzhorodu zdarzył się w tych dniach **niezwykły przypadek.** 18-to letnią dziewczynę, która na polu pasła krowę, **zaskoczyła burza.** Pastuszka i krowa schroniły się niebacznie **pod wysokiem drzewem.** Nagle huknął grom, uderzył w drzewo i **powalił zarówno dziewczynę, jak zwierzę.**

Krowa zginęła na miejscu. Dziewczynę zaś znaleźli w kilka godzin później wieśniacy, **leżącą bez przytomności.** Piorun ją tylko ogłuszył i zadał jej **niewielkie stosunkowo rany.** Odprowadzono ją do lekarza. Ten stwierdził, że piorun zarysował na skórze dziewczyny na piersiach

zupełnie wyraźnie głowę krowy.

Wyglądało to jak jakaś **niesamowita fotografja.**

Przesądni wieśniacy wypatrują w tem jakiś **cudowny znak** i odnoszą się do dziewczyny **z zabobonną czcią.**

Mężczyzna w przebraniu pokojówki.

CZTERY LATA ODGRYWAŁ TĘ ROLĘ. — PRZYGODY MŁODEGO FRANKFURTCZYKA W AMERYCE.

Frankfurt, n. Menem, w czerwcu.

(=) Pisma niemieckie donoszą o **ciekawych losach młodego Frankfurtczyka,** który przed czterema laty wyemigrował do Ameryki i w Nowy Jorku zarobił 20 tys. marek **w przebraniu służącej.**

Młodzieniec przybywszy do Nowego Jorku niebawem doszedł do smutnego przekonania, że trudno jest bardzo mężczyźnie znaleźć tu jakieś zajęcie. Natomiast dowiedział się, że ogromnie są poszukiwane tutaj

służące niemieckie.

Szybko wówczas zdobył się na decyzję. Przywdział suknie kobiece i niebawem znalazł korzystne zajęcie w domu dobrze sytuowanej rodziny **mieszczańskiej w Brooklinie.**

Przez cztery lata znakomicie sprawował swoje obowiązki **ku zupełnemu zadowoleniu swej chlebodawczyni.** A skoro jeszcze poduczył się gotować, pensja jego w ostatnich dwóch miesiącach podniosła się z 80 na 110 dol. Przed kilku dnia mi młodzieniec z pokaźną sumą w portfelu powrócił do Niemiec na pokładzie parowca „Hapaa".

Stół marszałkowski Napoleona.

INTERESUJĄCA LICYTACJA W PARYŻU I JEJ SENSACYJNY REZULTAT. — STÓŁ ZAMÓWIONY PRZEZ NAPOLEONA W R. 1806 DLA UCZCZENIA PAMIĘCI BITWY POD AUSTERLITZ.

Paryż, w czerwcu.

(=) Licytacja **kolekcji Neya,** która należała do ks. de la Masqua, zakończyła się w ciekawy sposób. Kolekcja składała się z licznych przedmiotów historycznych pochodzących z czasów napoleońskich i zawierała m. i.

sławny stół marszałkowski,

który do niedawna znajdował się w pałacu **de Malmaison,** któremu udzielił tego cennego mebla do wystawienia na czas jakiś **ks. de la Masqua.**

Konserwator Malmaisonu, **Jan Bourguignon** miał jednak polecenie **nieprzekraczania sumy 350 tys. fr.**

A gdy znany londyński antykwarjusz Duween ową sumę ofiarował, mebel został jemu przyznany. Lecz w ostatniej chwili zjawił się wysłannik Ministerstwa i oświadczył, że czyni on użytek ze swoich praw. Mianowicie według art. 37 prawa z r. 1921 ma państwo prawo takiego zakupna, o ile z niego skorzysta w ciągu dni czternastu. Należy dodać, że ową sumę zapłacił pewien bogaty patrjota francuski, który nie chciał, aby pamiątka po Napoleonie dostała się w ręce angielskie.

Stół marszałkowski zamówił Napoleon w r. 1806 w fabryce porcelany w Sevres. Sporządzono go z porcelany i bronzu. Praca trwała cztery lata i została dokonana według planów Ferciera przez Thomirea, wykonawcę figur bronzowych i Isabeya, który malował portrety. Na płycie stołu widać na środku

portret Napoleona I.,

odzianego w strój koronacyjny i siedzącego na tronie. Wokoło niego widać **popiersia jego wszystkich marszałków,** otoczone odpowiedniemi napisami, sławiącemu ich czyny wojenne. Noga stołu ozdobiona jest **pięcioma figurami alegorycznemi,** przedstawiającemi wojnę, zwycięstwo, zbytek, sławę i **historję.** Stół marszałkowski stał aż do upadku Napoleona w Tulerjach.

PODZIĘKOWANIE.

Za szczęśliwie przeprowadzoną, bardzo ciężką, bo potrójną operację żony mej Stanisławy, oraz za serdeczną troskliwość i opiekę podczas całej choroby, składam jak najgorętsze wyrazy podzięki w pierwszym rzędzie JWP. Dr. W. Madejewskiemu, operatorowi i kierownikowi Oddziału kobiec. 6. Okr. Szpit. Wojsk., jakoteż operatorowi JWP. płk. B. Strońskiemu i JWP. płk. Dr. Z. Kamińskiemu.

Równocześnie dziękuję serdecznie całemu personelowi Oddziału Kobiecego z Siostrą Marją, p. Kozakową i p. Kazią na czele, oraz idealnej pielęgniarce Zosi

Major Jan Mieczysław Zborucki.

Zwyrodniały rozpustnik i morderca

dwóch ofiar przed sądem.

MGŁY TAJEMNICY UNOSZĄCE SIĘ NAD PROCESEM PIĘKNEGO CHARLEY'A. — MORDERCA KTÓRY PO ARESZTOWANIU PROSI O CHWILĘ WOLNOŚCI, BY ZABIĆ DRUGĄ OFIARĘ. — SENSACYJNY PAMIĘTNIK ZBRODNIARZA. — ZDROWY INSTYNKT SPOŁECZEŃSTWA ZWRACA SIĘ PRZECIW ZBRODNIARZOWI.

Paryż, w czercu.

(jp) Przed sądem przysięgłych w **Limoges** toczy się obecnie rozprawa przeciwko Karolowi Barataud o **zbrodnię podwójnego morderstwa**, popełnioną w warunkach tak niezwykłych, że ten dramat rzeczywistości pozostawia daleko za sobą wytwory wyobraźni autorów powieści kryminalno-sensacyjnych. Olbrzymie zainteresowanie sprawą, która stanowi obecnie temat obszernych artykułów dziennikarskich prasy francuskiej ze stołeczną na czele, podnosi jeszcze osłaniające tę zbrodnię tajemniczość, która mimo długotrwałego śledztwa nie została wyświetlona we wszystkich swoich szczegółach.

Osk. **Charles Barataud,** piękny **„Charley"**, jak go nazywano w wesołych kołach miasta, w których odgrywał rolę pierwszego „asa", przedstawia psychicznie **typ zwyrodniałego degenerata, dla którego jedynym celem życia było zdobywania za wszelką cenę środków dla folgowania swoim perwersyjnym skłonnościom.** Potęguje przytem efekt dramatyczny ta okoliczność, że nie wszystkie karty żyne. Przeciwnie, okres wojenny zapisał je. Przeciwnie, okres wojeny zapisał je **czynami bohaterstwa i waleczności, za które Barataud walczący na licznych frontach, otrzymał najwyższe odznaczenia wojskowe.** W jednej z walk został przysypany odłamkami granatu, co ciężko odchorował i na tej podstawie w obecnym procesie był poddany długotrwałemu badaniu psychjatrycznemu, które stwierdziło jednak **pełną odpowiedzialność oskarżonego za czyny popełnione.** Orzeczenie to nie przeszkadza jednak w stwierdzeniu u oskarżonego **chorobliwych skłonności seksualnych oraz innych psychopatycznych cech, mianowicie silnie rozwiniętej kłamliwości i komedjanctwa.**

Zamordowanie Faure'a.

Charley Barataud jest oskarżony o zamordowanie szofera **Faure** oraz swojego młodego przyjaciela Bertranda **Peynet, z którym łączyły go „intymne" stosunki.** Barataud jest człowiekiem zamożnym, wraz z swoim ojcem korzystali z dochodów z licznych realności, co zapewniało im więcej niż dostatnią egzystencję. Gdy jednak starszy Barataud był człowiekiem oszczędnym a nawet trochę skąpym, syn jego tracił **na hulanki nocne z przyjaciółkami moc pieniędzy wskutek czego znajdował się w częstych kłopotach pieniężnych,** których ojciec nie był skłonny załatwiać.

Na tem tle powstała pierwsza zbrodnia. Lekkomyślny degenerat zaplątał się w oszukańcze transakcje handlowe dla zdobycia pieniędzy, a **wciągnął w swoje sidła także szofera Faure,** by go następnie zamordować **i obrabować z gotówki, jaką miał przy sobie.** Trupa zamordowanego, dla zmylenia poszlak, wrzucił do rzeki a sam następnie powrócił do Limoges, starając się pilnie o alibi. Dzień spędził w **towarzystwie wesołych damulek oraz osiemnastoletniego Bertranda Peynet w lokalach nocnych, znanych z orgjastycznych zabaw.**

Następnego dnia została odkryta zbrodnia spełniona na szoferze Faure a poszlaki zwróciły się przeciwko Karolowi Barataud, który też został aresztowany. Przed inspektorem policji który go przesłuchiwał, przyznał się Barataud do popełnienia zbrodni i podpisał przedstawiony protokół zeznań, **prosząc tylko o pozwolenie udania się przed uwięzieniem do domu aby mógł pożegnać się z ojcem i zmienić bieliznę.** Inspektor przyzwolił na to, dodając mordercy asystę z 2 ajentów policyjnych, którzy mieli na niego czekać przed domem

Tragiczne następstwa uwolnienia aresztowanego.

To przyzwolenie inspektora policji miało **tragiczne następstwa.** Barataud bowiem skorzystał z tej chwilowej wolności dla **popełnienia drugiego, strasznego czynu.** Naznaczywszy poprzednio u siebie w domu spotkanie Bertrandowi Peynet, **zamordował wystrzałami z karabinka tego młodego chłopca, którego już poprzednio wciągnął na drogę zboczeń erotycznych.**

Do tej drugiej zbrodni przyznaje się oskarżony, motywy jej jednak osłania tajemnicą. Oskarżenie opiera się na mniemaniu, iż przez zamordowanie swojej drugiej ofiary chciał Barataud pozbyć się **niewygodnego świadka, wtajemniczonego w szczegóły jego pierwszej zbrodni,** Barataud natomiast utrzymuje, że **zabił Peynota za jego zgodą, ponieważ obaj wspólnie postanowili skończyć z życiem.** Po wymierzeniu broni przeciwko przyjacielowi miał on wystrzelić dwukrotnie do siebie, jednakowoż broń zawiodła a agenci policyjni, którzy w tej chwili wkroczyli do pokoju, przeszkodzili w dokonaniu samobójstwa.

Wszystkie poszlaki i zeznania świadków jednak przemawiają przeciw ko tej wersji oskarżonego. Obala jej wiarygodność jeszcze bardziej fakt, że **po zamordowaniu Peynota Barataud odwołał swoje przyznanie do zamordowania Faure'a,** twierdząc, że **inspektor policji podsunął mu te zeznania, on zaś potwierdził je jedynie dlatego, iż pragnął za wszelką cenę rozmówić się z Peynetem.** Cała taktyka Barataud a zmierza do tego, aby **wywołać wrażenie, że Faure'a zamordował Peynet.**

Pamiętniki mordercy.

Jakkolwiek w ciągu rozprawy mnożące się przeciwko oskarżonemu dowody czynią coraz bardziej nieprawdopodobną tę milczącą insynuację, skierowaną przeciw zmarłemu, który bronić się nie może, oskarżony osłania się dalej tajemnicą, a zarówno materjał śledczy, jak i zeznania świadków nie mogą jednak **wyjaśnić wszystkich sprzeczności i zawikłań tej dziwnej sprawy, komplikującej się wskutek nienaturalnego stosunku, jaki łączył mordercę z ofiarą.**

Na posiedzeniu tajnem odczytał przewodniczący szczególniej rewelacyjny dokument, mianowicie **dziennik prowadzony przez Barataud, w którym ten opisuje z drobiazgową ścisłością swoje stosunki z Peynetem.** Dziennik ten pisany jest takiem stylem, że wywołuje rumieniec wstydu u wszystkich członków trybunału a nawet żandarmów i służby sądowej, której nie można posądzać o zbytnie wysubtelnienie wrażliwości. Niemniej **ciekawemi dokumentami psychopatycznemi są listy oskarżonego, pisane do Peyneta. —**

Podziękowanie.

Wielmożnym panom doktorom **Jerzemu Grzędzielskiemu i Budzanowskiemu,** adjunktowi kliniki okulistycznej we Lwowie za ciężką i sprytną operację długo trwalej choroby ocznej i ojcowską opiekę składam na tej drodze moje najgorętsze podziękowanie.

4678 **Jan Szmid.**

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Sprawcy kradzieży kolejowych.

NIEUCZCIWI KOLEJARZE. — ADJUNKT KOLEJOWY, KONDUKTOR, STARSZY MAGAZYNIER, STRÓŻ KOLEJOWY, OTO DOBRANA SPÓŁKA. — WSZYSCY POD KLUCZEM.

Stanisławów, w czerwcu.

Od dłuższego czasu stwierdzono liczne kradzieże przesyłek z wagonów. — Długo trwały dochodzenia, które napotykały na różnego rodzaju trudności, wreszcie powinęła się sprawcom noga. Dzięki poszukiwaniom prowadzonym przez Wydział śledczy w Stanisławowie wykryto, że w dniu 28 maja 1929 została popełniona kradzież tytoniu w ten sposób, że sprawcy oderwali plombę z wagonu i skradli **120 paczek tytoniu przedniego, z przesyłki,** która była skierowana do Przemyśla. Jak wykazały dochodzenia, kradzieży dopuścił się **Bronisław Jakób Sawicki,** starszy magazynier oraz **Mieczysław Znamirowski,** stróż kolejowy, którzy po popełnieniu kradzieży zabrany tytoń przy pomocy **Wincentego Matzsiewicza** sprzedali restauratorowi **Salowi Voglowi,** a pieniądzmi się podzielili.

Sprawcy, a zwłaszcza aresztowany Znamirowski przyznali się, że przed około dwoma miesiącami również zdjęli plombę z wozu z meblami, który nadszedł z Buczacza i miał odejść do Lwowa. Sawicki wszedł do wnętrza wozu i przy pomocy Znamirowskiego zdjął wieko z kosza, z którego wyjął pudełko a z niego **srebrną zastawę stołową,** którą też zabrał, poczem wagon został **z powrotem przepisowo zaplombowany.** Srebro zostało zastawione u byłego kolejarza Messinga za 20 zł.

Vogel, u którego znaleziono 58 paczek tytoniu, tłumaczy się, że nie wiedział, że rzeczy pochodzą z kradzieży. Wszyscy — z wyjątkiem Vogla, zostali aresztowani W ostatniej chwili dowiadujemy się, że został również przetrzymany **adjunkt kolejowy, Karol Spasiak,** jako podejrzany o współudział w kradzieży tytoniu, bižuterji i cukru z wagonów kolejowych. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Dalsze dochodzenia w toku.

Tajemnicze morderstwo.

Stanisławów, w czerwcu.

W dniu 3 bm. o godz. 21 zamordowany został wystrzałem z rewolweru na drodze polnej gminy Chomiakówka, pow. Kołomyja, **Iwan Czeredarek, lat 24 liczący.** Morderstwo jest na razie osłonione tajemnicą, bo sprawca na razie nieznany. Dochodzenia prowadzi Wydział śledczy w Kołomyji.

Z teatru.

„Hrabina Marica", operetka Kalmana, Teatr im. Tobilewicza.

Stanisławów, w czerwcu.

Teatr im. Tobilewicza ciągle pracuje. Dowodem tego są stałe przedstawienia i to w zupełnie nowym repertuarze. Ubiegłego tygodnia wystawiono dwukrotnie Maricę, przy szczelnie wysprzedanej sali i słusznie bo teatr zasługuje na poparcie, przez swą intenzywną, niestrudzoną, a przytem owocną pracę. Jest to w pierwszym rzędzie zasługa kierownika niestrudzonego i ofiarnego p. Dyrektora Wiśniewskiego.

Obie panie Kostiw i Leńska były świetne w swych rolach, tak co do gry jak i głosu, a w drugim akcie śmiałym szturmem osiągnęła p. Leńska nawet wysokie C. Panowie prawie bez wyjątku wywiązali się ze swego trudnego zadania. Tylko, że rola hrabiego Witemberga była dla p. Bławackiego nie bardzo odpowiednia, zwłaszcza pod względem głosowym. Świetnym nabytkiem dla teatru jest p. Nikityn, doskonały aktor obdarzony przy tem wcale dobrym, a przytem bardzo silnym głosem, zwłaszcza w pozycjach górnych, Dobrym był również p. Hiczyj w epizodycznej roli lokaja. Całość wypadła bez zarzutu, pod każdym względem wzorowo.

Muzyka na premjerze cokolwiek zawodziła, w końcu jednak opanowała, już pierwszego dnia a zwłaszcza drugiego zupełnie dobrze ze swego zadania się wywiązała.

Specjalna wzmianka należy się pięknym i bardzo malowniczym dekoracjom, co jest zasługą p. Borowyka. Niemniej świetnie dobrane, bardzo stosowne kostjumy dowodziły dobrego smaku. Udział publiczności w oba dnie duży.

Roi się w nich od **oświadczeń miłosnych i wyrzutów zazdrości** z powodu jego rywalki w sercu młodzieńca, damy półświatka, uroczej panny Mimi.

Zainteresowanie tym niezwykłym procesem, odsłaniającym przepaście nędzy moralnej i zwyrodnienia, jest w mieście olbrzymie, przyczem zdrowy instynkt społeczeństwa, zwłaszcza sfer robotniczych przejawia się w **żywiołowym oburzeniu przeciwko osobie zbrodniarza.** Każdorazowe dostawienie go do sądu i odprowadzenie do więzienia, musi się odbywać pod osłoną wojska i policji dla przeszkodzenia samosądowi oburzonego tłumu, który ściga go stale wrogimi okrzykami.

Miarą roznamiętnienia, jakie panuje w tych sferach przeciwko zbrodniarzowi jest fakt, że **w sobotę zawieszono rozprawę przed południem**, odraczając ją do poniedziałku, w tym celu, aby **uniknąć masowego napadu robotników na zbrodniarza, gdyby rozprawa przeciągnęła się poza godzinę zakończenia ruchu w fabrykach.** Wobec tego wzburzenia umysłów, z naprężeniem jest oczekiwany wynik rozprawy. Opinja publiczna domaga się gwałtownie kary śmierci na zwyrodniałego mordercę.

Ostatnie życzenie Jakubowskiego.

ZEZNANIE JEDNEGO Z NAJWYBITNIEJSZYCH FACHOWCÓW NIEMIECKIEJ KRYMINALISTYKI. — DRUZGOCĄCA KRYTYKA SKANDALICZNEGO ŚLEDZTWA. — EPOPEJA BÓLU I ROZPACZY, ODMALOWANA PRZEZ B. OBROŃCĘ JAKUBOWSKIEGO ADW. KOCHA. — KÄHLEROWA ZNOWU ZMIENIA ZEZNANIA. — „CHCĘ PRZED ŚMIERCIĄ ZOBACZYĆ SWOJĄ MALEŃKĄ ANNĘ". — NIESŁYCHANE PORUSZENIE NA SALI SĄDOWEJ.

Neustrelitz, w czerwcu.

(=) Każdy niemal dzień rozprawy sądowej w Neustrelitz posiada **zabarwienie wybitnie dramatyczne** i przebieg nader interesujący. Mnożą się ciągle momenty i szczegóły o niebywałem napięciu, rysują się sytuacje, jak gdyby ułożone **ręką genjalnego tragika.** Nieszczęśliwy Jakubowski urasta niemal do

symbolu straszliwej krzywdy.

Ogromne wrażenie wywołały w dniu wczorajszym zeznania jednego z najwybitniejszych fachowców niemieckiej kryminalistyki, **radcy policyjnego Gennata**, który przeprowadzał powtórne śledztwo w sprawie zamordowania małego Ewalda Nogensa, i udowodnił niezbicie winę prawdziwych zbrodniarzy.

Radca Gennat stwierdził, że śledztwo pierwiastkowe, prowadzone przez władze meklemburskie, nacechowane było **niesłychaną wprost indolencją i nieprawdopodobnem zaślepieniem.** Oczywista nie można mówić o złej woli, gdyż śledztwem kierowało istotnie przekonanie, że **Jakubowski jest winny.** Dowody jednak jego niewinności oraz momenty obciążające właściwych oskarżonych były **tak oczywiste** i przekonywujące, że chyba ślepy nie mógł **ich zobaczyć.**

Następnie Gennat zdał sprawę ze sposobu i szczegółów przyznania się do winy obu Nogensów i ich matki. Radca Gennat **oznajmia** z całym naciskiem, że owa trójka hultajska bez wszelkiej presji

przyznała się do winy,

a nawet opisała dokładnie szczegóły morderstwa. Mianowicie w dniu krytycznym przybył do Pallingen August Nogens. Po omówieniu z bratem przedwstępnych szczegółów wyszedł z chaty i, zobaczywszy bawiące się na podwórzu dziecko, zawołał Ewalda słowami: „Ewaldzie, **chodź tutaj!**" A gdy dziecko nie spodziewając się niczego zbliżyło się do niego, wziął je na ręce. Dziecko poczęło płakać. Nogens zaniósł chłopaka w ustronną część ogrodu i tam

zadusił je przez ściśnięcie mu krtani.

Poszło to bardzo szybko. W ciągu kilku minut dziecko było nieżywe. Trupa wziął następnie Fryc Nogens i zaniósł do króliczej jamy. Kählerowa rozmyślnie wyjechała wówczas z Pallingen, aby umożliwić sobie alibi. Gdy powróciła wieczorem, dziecko już dawno nie żyło. Kählerowa zaczęła wówczas chodzić od chaty do chaty, **pytając sąsiadów o Ewalda. Zaszła nawet w tym celu do Jakubowskiego, który** oznajmił, że

dziecka nie widział.

Oskarżeni podtrzymują zeznania radcy Gennata z wyjątkiem Augusta Nogensa, który **wypiera się winy.**

Wstrząsające wprost wrażenie wywarły na audytorjum zeznania **b. obrońcy straconego Jakubowskiego, adw. Kocha.** Był on głęboko przekonany o niewinności swego klijenta i zdawał sobie sprawę po wyroku, że

ginie człowiek zupełnie niewinny.

Dr. Koch wyraża najgłębsze swoje zdziwienie, że można było wydać wyrok, opierając się właściwie tylko **na zeznaniach kretyna.** Nawet sam August Nogens oświadczył dr. Kochowi: „Jakubowski nie był mordercą, gdyż był na to za miękki!" Na pytanie przewodniczącego August **to potwierdza.**

W tym momencie Kählerowa prosi o głos i oznajmia, że Jakubowski powiedział jej, że **Kreuzfeld i Blacker dokonali morderstwa,** aby po aresztowaniu Kählerowej uzyskać jej mieszkanie. Adw. Brandt zwraca uwagę świadkowi, że **znowu zmienia swoje zeznania.** Kählerowa milczy, a po chwili oświadcza, że podtrzymuje swoje obecne zeznania.

Dr. Koch: Jakubowski prosił, **aby mu wolno było przed śmiercią zobaczyć po raz ostatni jego dziecko, maleńką Annę.**

Ze sportu.

Program dzisiejszych wyścigów.

Lwów, 6. czerwca.

Gonitwa I. Nagroda 1000 zł., dystans ok. 1600 m. 1) Byle-Jaki, og. gn. pułk. M. Karatiejewa, 2) Alarm, og. zł. gn. K. hr. Rostworowskiego, 3) Droga, kl. gn. St. Bronikowskiego, 4) Naiwny, og. sk. gn. J. Skolimowskiego, 5) Mista, kl. gn. pułk. Karatiejewa.

Gonitwa II. Nagroda 500 zł., dystans ok. 2400 m. 1) Frysonka, kl. gn. R. Kruszowskiego, 2) Jerychonka, kl. gn. St. Bronikowskiego, 3) Danina II., kl. j. gn. mjr. R. Garniewicza, 4) Telimena II., kl. kaszt. Dr. H. Zajączkowskiego, 5) Barkarola, kl. gn. Grona oficerów 13. DAK. 6) Flos, og. gn. pułk. M. Karatiejewa, 7) Natala, kl. kaszt. W. Zakrzeńskiego, 8) Lytuśka, kl. c. gn. mjr. E. Wąni, 9) Dziarska, kl. kaszt. por. J. Strużyńskiego.

Gonitwa III. Nagroda Hotelu „George'a 1000 zł. Dystans ok. 2100 m. 1) Aranka, kl. kaszt. W. Zakrzeńskiego, 2) Telimena II., kl. kaszt. Dr. H. Zajączkowskiego, 3) Naiwny, og. sk. gn. J. Skolimowskiego, 4) Ataman II., og. kaszt. pułk. M. Karatiejewa, 5) Iwonka, kl. kaszt. E. Grzybowskiego.

Gonitwa IV. Nagroda 500 zł., dystans ok. 2400 m. dla og. i kl. arabskich. 1) Ali II., og. c. siwy A. Wolk-Łaniewskiego, 2) Grenada, kl. siwa, St. „Janów", 3) Branka, kl. c. siwa A. Wolk-Łaniewskiego, 4) Abd-El-Krim, og. gn. Olgi Bierzyńskiej, 5) Effendi, og. c. siwy rtm. Kapiszewskiego.

Gonitwa V. Nagr. 500 zł., z płot., dystans ok. 2400 m. 1) Irlandka, kl. sk. gn. kpt. W. Płotnickiego, 2) Igor, wał. gn. kpt. Riedla, 3) Bakfisz, kl. mjr. Wisloucha, 4) Hassan, og. gn. St. Bronikowskiego, 5) Czarowna, kl. gn. Grona Oficerów 2. DAK., 6) Umykaj Polmoodie, kl. gn. J. Skolimowskiego, 7) Barkarola, kl. gn. Grona Oficerów 13. DAK., 8) Dziwak, og. kary por. Bierzyńskiego.

Gonitwa VI. Nagroda 800 zł. z płotami, dystans ok. 2300 m. 1) Agamemnon, og. sk. gn. rtm. Karczewskiego, 2) Hassan, og. gn. St. Bronikowskiego, 3) Denise, kl. sk. gn. E. Rojowskiego i St. Kuźnickiego, 4) Dziwak, og. kary por. Bierzyńskiego, 5) Pex-Ball, og. gn. rtm. Kapiszewskiego, 6) Danina I., kl. gn. K. Rojowskiego.

Gonitwa VII. Nagroda 1000 zł., z przeszkodami, dystans ok. 4200 m. 1) Bianka, kl. sk. gn. rtm. Kapiszewskiego, 2) Mir, wał. gn. MSWojsk., 3) Gini, Wł. Zakrzeńskiego, 4) Rascal, wał. kaszt. ppułk. R. Grobickiego, 5) Gizi Langen, kl. sk. gn. St. Bronikowskiego.

Nasze typy:

I. Mista, Naiwny.
II. Danina II, Natala.
III. Iwonka, Aranka.
IV. Ali II., Branka.
V. Umykaj Polmoodie, Dziwak.
VI. Denise, Pex-Ball.
VII. Gini, Gizi Langen.

Okręgowy turniej tennisowy.

GENERALNA REWJA LWOWSKICH RAKIET.

Lwów, 6. czerwca.

Lwowski Klub tennisowy urządza w dniach **od 12—16. czerwca 1929 Okręgowy Turniej Tennisowy** według zasad przyjętych przez P. Z. L. T. z następującym programem gier: 1) gra pojedyńcza pań I klasy, 2) gra pojedyńcza pań II klasy, 3) gra pojed. panów I klasy, 4) gra pojed. panów II klasy, 5) gra podwójna panów, 6) gra podwójna pań i panów.

Ad 1) do 4) można brać udział tylko **w jednej klasie**, przyczem Komitet turniejowy zastrzega sobie **prawo umieszczenia uczestnika w odpowiedniej klasie.**

Wpisowe, wynoszące od każdej gry pojedyńczej **3 zł.**, od podwójnej **2 zł.** od osoby należy złożyć przy zgłoszeniu. Zgłoszenia bez wpisowego nie będą brane pod uwagę.

Termin zgłoszeń upływa dnia 10. bm. o **godz. 19,** losowanie odbędzie się dnia 10. bm. o godz. 20. Rozgrywki rozpoczną się **12. bm. o godz. 15,** następnie każdorazowo o godz. 9 i 15. Rozgrywki odbywać się będą piłkami „Dunlop". We wszystkich grach otrzymają zwycięzcy żetony.

Święto młodzieży.

Lwów, 6. czerwca.

Celem zainteresowania szerokich mas społeczeństwa akcją wychowania fizycznego młodzieży, podjętą przez wszystkie państwa europejskie — organizuje Rada Szkolna Miejska we Lwowie **drugie „Święto" młodzieży lwowskich szkół powszechnych,** które zilustruje dotychczasowe wyniki osiągnięte **w dziedzinie wychowania fizycznego** na terenie szkolnictwa powszechnego w naszem mieście.

W związku z tem, że dzięki bacznej uwadze władz szkolnych sprawa wychowania fizycznego w naszych szkołach została postawiona na odpowiednim poziomie, program „Święta" będzie **niezwykle urozmaicony i bogaty.**

Lekcje pokazowe gimnastyki około **tysiąca młodzieży**, zawody **w grach ruchowych i zabawy**, tańce narodowe, oraz produkcje mieszanego chóru szkolnego objęte w tym roku po raz pierwszy programem „Święta" — zachęcą niewątpliwie rodziców młodzieży szkolnej i szerokie sfery naszego miasta, okazującego pełne zrozumienie tężyzny fizycznej młodzieży w odrodzeniu narodu, do przybycia **w niedzielę 16. bm na boisko Sokoła Macierzy.**

Zawody o mistrzostwo

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 6. czerwca.

Lekkoatletyczne Mistrzowstwa Okręgu Lwowskiego urządza I. LKS. „Czarni" z polecenia LOZLA. w dniach **15. i 16. czerwca,** wedle przepisów PZLA. W programie: biegi 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 i 10.000 m., 110 z płotkami, 200 m. z płotkami, 400 m. z płotkami, sztafety 4×100 i 4×400 m., skoki w dal z rozbiegiem, w wyż z rozbiegiem, trójskok z rozbiegiem i o tyczce, rzuty, kulą, dyskiem, oszczepem i młotem dowolną ręką i oburącz. Bieżnia żużlowa 400 60 m. **Zgłosz. kierować należy do sekretarjatu I. LKS. „Czarni",** Lwów, ul. Rutowskiego 8, I. p. najpóźniej do dnia **8. czerwca godz. 20.30.** Do zgłoszeń należy załączyć **legitymacje zawodnicze PZLA.** ewentualnie z braku tychże **potwierdzenie zgłoszeń do LOZLA.** Wpisowe wynosi od zawodnika i od konkurencji 50 groszy, od sztafety zł. 2.—. Zgłoszenia, które nadejdą w terminie spóźnionym, bez dowodu przynależności zawodnika do PZLA., oraz bez pełnego wpisowego, **nie zostaną przyjęte.** Dnia 11. czerwca roześle się klubom dokładny program zawodów.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. **Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".**

KRONIKA

6 CZERWCA Czwartek Bonifacego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie

odbędzie się dnia 10 czerwca 1929 (poniedziałek) o godzinie 11 przed południem w gmachu Kasy na I piętrze przy ul. Jagiellońskiej lorj. 1.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 6. czerwca o g. 7.30 wiecz. „Jedna jedyna noc". (50 proc. zniżki.)

Piątek, 7. czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Siła przeznaczenia".

Sobota, 8. czerwca o godz. 7.30 „Baron Kimel", operetka W. Kollo (premjera).

*

„Potęga przeznaczenia", wspaniała opera J. Verdi'ego, która na onegdajszej premjerze wywarła niezwykle silne wrażenie, dając przepiękne rezultaty poczynań artystycznych naszej opery, ukaże się jutro po raz drugi w tej samej co na premjerze, pierwszorzędnej reprezentacji artystyczno-wokalnej, którą tworzą najwybitniejsze siły naszej opery z pp. Okońską, Platówną, Bedlewiczem, Benderem, Cyganikiem i Tarnawskim na czele.

Jutrzejszą premjera w Teatrze Małym. Niezwykle interesująca i oryginalna komedja Aleksandra Engla **„Sylwia kupuje sobie męża"**, która w Wiedeńskim Teatrze „Komedja" była największym sukcesem artystycznym ubiegłego sezonu, jak również i kasowym, zapowiada się na naszej scenie doskonale, ze względu na pierwszorzędną obsadę ról i niezwykle staranną reżyserję. Główne postaci tej sensacyjnej komedji odtworzą pp. Jerzmanowska, Petrykiewicz, Poraska, Bielecki, Kalinowski, Kustowski, Kwiatkowski i reżyser Okornicki. Urządzenie sceny inspektora J. Stahla.

Pożegnalny występ operetki lwowskiej. Dziś 50% zniżki obowiązują na przedstawienie czarującej operetki Roberta Stolza „Jedna jedyna noc", która grana będzie po raz ostatni w tym sezonie. Ostatnie trzy pożegnalne występy operetki odbędą się w „Baronie Kimlu", który ukaże się na scenie lwowskiej po raz pierwszy w sobotę, 8. bm. W bajecznie dowcipnej i wesołej tej komedji muzycznej, która zakończy sezon operetkowy, pożegnają się artyści nasi z publicznością, opuszczając Lwów na całe dwa i pół miesiąca.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 6. czerwca o g. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza".

Piątek, 7. czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Sylwia kupuje sobie męża" (premiera).

Sobota, 8. czerwca o godz. 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Jedna Noc w Londynie".
CHIMERA: „Venus za parawanem".
FATAMORGANA: „Bogini Pokus" i „13-ta godzina".
CASINO: „Żar Miłości".
GRAŻYNA: „Brudne pieniądze".
COLOSSEUM: Rin-tin-tin: „Wilki i szakale", oraz komedja „Papa się zgadza" i „Poldzio w cywilu".
KOPERNIK: „Submarine" Łódź podwodna S. 44.
LEW: „W szponach lamparta".
LUNA: „As Pikowy".
MARYSIEŃKA: „Submarine" Łódź podwodna S. 44.
OAZA: „Kochanka Toreadora".
PAN: „Przedpiekle" Gabrjeli Zapolskiej.
PALACE: „Miłość dziewczyny z music halu" i „Nieznośna Fifi".
PASAŻ: „Zdradziecka wola".
PROMIEŃ: „Mogiła wśród lodowców".
UCIECHA: „Wieża Miłości".

Pierwszy rozkaz nowego komendanta gł. Związku Strzeleckiego

GEN. ROŻEN DO OGÓŁU CZŁONKÓW ZWIĄZKU

Lwów, 6. czerwca.

Gen. Rożen objął stanowisko Komendanta Gł. Związku Strzeleckiego i w rozkazie Komendy Głównej zamieścił następujący rozkaz do ogółu członków Związku Strzeleckiego.

„Obywatele! Przychodzę do Was jako stary strzelec, wyznaczony rozkazem Marszałka Piłsudskiego na Komendanta organizacji, posiadającej głęboką tradycję organizacji, która dała początek naszej narodowej i zwycięskiej armji.

Zadania i cel organizacji Związku rozumiem **jak uczył mnie Ten, w którego twardej szkole wychowały się pierwsze zastępy bohaterskich kadr.** W młodych szeregach Waszych znajdują się nieliczni już Ci pierwsi kadrowi. **Zdać egzamin** w tej twardej szkole na cnotliwego obywatela - żołnierza, egzamin pełny gotowości i poświęcenia, **oto jest wasze zadanie.**

Byli między nami Ci, którzy egzamin ten całkowicie zdali, to są Ci, których tu niema, albowiem **nie powrócili z placów boju o Wolność**, płacąc własną krwią za wyzwolenie Ojczyzny.

Na Was, jako spadkobierców spada **zaszczytny i odpowiedzialny obowiązek dzierżenia nadal tego zwycięskiego sztandaru** bohaterskich tradycji. Na Was, zwrócony jest wzrok naszego Wodza Józefa Piłsudskiego w oczekiwaniu czy zdacie ten ciężki egzamin, równie dobrze, jak zdali go Ci pierwsi kadrowi.

To jest treść waszej pracy

Dalszym obowiązkiem Waszym jest wykazać i udowodnić społeczeństwu, że jesteście przedewszystkiem **godnymi i wzorowymi obywatelami Sztandaru Strzeleckiego** i że żaden z Was **nie splami nigdy i niczem honoru munduru Strzelca.** Tylko dobry obywatel może być wzorowym żołnierzem — tylko karne i dobrze wyszkolone szeregi stanowią wartość zbiorową i takich moralnie zdrowych zastępców Ojczyzna od Was **oczekuje.**

Z rozkazu Marszałka Piłsudskiego żądam od Was jednomyślnej i wytężonej pracy w kierunku osiągnięcia pełnego wyszkolenia bojowego i wyrobienia obywatelskiego na wszystkich szczeblach hierarchji strzeleckiej.

Musicie to za wszelką cenę osiągnąć!

Szeregi Wasze stokrotnie pomnożą się jeżeli okażecie, że zdolni jesteście być nadal zastępcami tych, którzy wprowadzili w czyn wysiłek i ideę Tego, którego celem jest widzieć wielką i zawsze Zwycięską Ojczyznę.

Jako Komendant główny przyrzekam, że dążyć będę nadal do spełnienia tego programu bezwzględnie lecz sprawiedliwie.

Komendant główny
Wład. Jaxa-Rożen
gen. brygady

Reglementacja importu. Izba przem. handl. we Lwowie zawiadamia, że podania o zezwolenie przywozu towarów zakazanych na III. kwartał br. należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10. bm. włącznie.

Lwowianin w Unji Międzynar. Targów. Do jednej z komisji istniejącej od kilku lat Unji Międzynar. Targów w Medjolanie wybrany został jako członek w charakterze przedstawiciela Targów lwowskich p. Henryk Grosman, dyrektor Targów Wsch. we Lwowie. Unja w Medjolanie obejmuje wszystkie Targi o znaczeniu międzynarodowem.

Z Tow. Przyjaciół Francji we Lwowie. Pani dr. A. Noël, lekarka szpitala św. Ludwika w Paryżu, wygłosi w czwartek 6. bm. o 8 wiecz. w sali Muzeum przemysłu art. wykład „Le role social de la chirurgie esthétique" (liczne przeźrocza). Wstęp 2, 1 zł., 50 gr.: dla członków T. P. F. za okazaniem legitymacji zniżka 50 proc.

Kurs (dalszy ciąg) dla ławników Sądów Pracy, mianowanych przez minister stwo na wniosek Rady okręgowej Centr. Organizacji Związków Zawod. Prac. Um. we Lwowie, odbędzie się w piątek 7. bm. w lokalu przy ul. Kopernika 26. II p. o 7-mej wiecz.

W niedzielę, 16. bm. odbędzie się w własnej sali przy ul. Długosza 20. nadzwyczajne walne zebranie, na które to zarząd Związku Podof. wszystkich podof. Rezer. zaprasza. Ze względu na ważność spraw prosimy o bezwzględne przybycie. Początek punktualnie o g. 10 przedpoł.

Niezwykłą biesiadę śpiewaczą przygotowuje „Lutnia-Macierz" i „Echo-Macierz" zwolennikom śpiewu chóralnego na wielkim koncercie, który odbędzie się dnia 11. bm. o godz. 8.15 w sali Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie przy ul. Chorążczyzny 7. Śpiewane będą pieśni, które wykonane były na Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu.

Lwowskie Tow. Śpiewackie „Harfa" wystąpi w dniu 7. bm. o godz. 20.15 w sali Polskiego Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny, z drugim w tym roku własnym koncertem pod batutą dyr. Stanisława Kinalskiego, przy łaskawym współudziale p. M. Korabianki, art. Teatrów Miejskich, przy akompanjamencie kapelmistrza Teatrów Miejsk. p. T. Wojnarowicza i Lwowskiego Koła mandolinistów „Serenada". Koncert ten, który tak treścią programu, jakoteż artystycznem przygotowaniem budzi niezwykłe zainteresowanie winien ściągnąć do sali Polsk. Tow. Muzycznego jaknajliczniejsze rzesze publiczności. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł. nabywać można w przedsprzedaży w składzie nut p. G. Seyfartha ul. Akademicka 8. oraz w lokalu Tow. przy ul. Ossolińskich 11. 3 p. codziennie od godz. 16—21, w dniu koncertu przy kasie. Szczegóły w afiszach.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 350 (trzysta pięćdziesiąt) złotych dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach, z fundacji śp. Kaspra i Apolonji Boczkowskich. Dziewczęta, ubiegające się o posagi, mają przedłożyć: metrykę chrztu na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia, religji chrześcijańskiej i ukończyły już lat 8., a nie przekroczyły lat 20, metrykę śmierci rodziców, względnie ojca, świadectwo ubóstwa i moralności, dowód, że ojciec był rzemieślnikiem. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 12. lipca 1929. Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone w powyżej wymienione dowody, należy wnieść do magistratu najpóźniej do 20. bm. Podania wniesione po upływie tego terminu, lub nieodpowiednio udokumentowane, nie będą uwzględnione. Osoba, która już raz taki posag wylosowała, do dalszych losowań przypuszczoną być nie może.

(—) **Wydalenie się z domu.** Marja Jacyk, zamieszkała na Bodnarówce doniosła wczoraj policji, że 30. maja br. wyszła z domu córka jej 15-letnia Paulina i do dziś dnia do domu nie wróciła.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano **wczoraj:** Arona Rappaporta, zam. Źródlana 52. za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę nieznanej kobiety, Stanisława Białego, znanego złodzieja za kradzież laski bryndzy o wadze 21 kg., Józefa Diaczyszyna, lat 28, zam. przy ul. Rycerskiej 25., za kradzież mieszkaniową na szkodę Hary Baracha, przy ul. Źródlanej, oraz Józefa Myckiewicza, lat 37, z Pietrych ad Żółkiew, poszukiwanego za kradzież przez Komisarjat II. P. P.

(—) **Karygodne niedbalstwo.** Zjawił się w redakcji naszej p. kap. Myczkowski i przedłożył nam kawałek chleba, w którym znajdował się zapieczony jako „okaz" — kawałek karakona. Chleb ten został wypieczony w piekarni P. Krzewskiej, przy ul. Żyżyńskiej, a zakupiony w sklepie „Jedność" przy ul. św. Zofji 5.

Kursy dla Obrońców Lwowa. Wzywa się wszystkich b. uczestników kursów szkoły średniej przy Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. do wzięcia udziału w zebraniu celem ponownego otwarcia tychże kursów przy Związku O. L. Zebranie odbędzie się we czwartek 6. bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Związku O. L. we Lwowie, przy ul. Rutowskiego 11. II. p. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

(—) **Kradzież skrzyni papierosów.** Z podwórza Państw. magazynu tytoniowego przy ul. Cłowej 1. skradziono wczoraj skrzynię papierosów „Wisła", wartości 750 zł.

(—) **Przestroga przed oszustem.** Herman Oppenheim, właściciel sklepu przy ul. Strzeleckiej 1. doniósł policji, że b. subjekt jego Samuel Schatten, objeżdża prowincjonalne miasteczka i wyłudza od jego klijentów pieniądze, przedstawiając się jako agent jego firmy.

(—) **Wypadek samolotowy.** Przedwczoraj po południu samolot wojskowy wskutek defektu w motorze musiał wylądować w okolicy rogatki wuleckiej. Aparat opuściwszy się, zarył się przodem w ziemię i został lekko uszkodzony, a obsługa na szczęście wyszła bez szwanku.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Wczoraj włamali się do mieszkania Marji Słomińskiej, przy ul. Piekarskiej 91. nieznani sprawcy i skradli ubranie męskie wartości 250 zł.

Ludowy przemysł kraj.

na IX Targach Wschodnich.

Lwów, 6. czerwca.

Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu, skupiający pod swą egidą przeszło 50 wytwórni, komunikuje, że zamierza w bieżącym roku urządzić jeszcze większy niż w latach poprzednich pokaz wzorów i towarów przemysłu domowego i ludowego, oraz z demonstracją na miejscu niektórych warsztatów przemysłowych, a to w związku z ewent. znaczniejszym ruchem zwiedzających podróżujących po Polsce za biletami okrężnemi z okazji Wystawy w Poznaniu. Na cel ten Patronat potrzebując większej przestrzeni wystawowej, wynajmuje w całości jeden z pawilonów o powierzchni 500 m. kwadr.

Polski monopol tytoń.

na Pow. Wystawie Krajowej

Lwów, 6 czerwca

Pragnąc przyczynić się do propagandy P. W. K., polski Monopol tytoniowy wprowadza na rynek specjalne „papierosy wystawowe" typu „Ergo„ w bibułce verge. Na pudełkach znajdować się będzie widok ratusza poznańskiego. Papierosy te wykonywać będzie specjalnie zainstalowana na wystawie fabryka pokazowa.

Narazie monopol wprowadza te papierosy w Warszawie i Łodzi, stopniowo zaś sprzedawać je będzie i w innych miastach.

Odroczona rozprawa rabusiów z Dawidowa

Lwów, 6. czerwca.

(—) W toczącej się przed sędziami przysięgłymi rozprawie przeciwko Marcinowi Reczuchowi i tow. z Dawidowa, oskarżonym o cały szereg rabunków miał wczoraj zapaść wyrok. Tymczasem obrona powołała jeszcze nowych świadków na stwierdzenie alibi oskarżonych, a ponieważ do wniosków tych Trybunał przychylił się, przeto rozprawę odroczono.

„Kulturalna“ rewolucja w Chinach.

ZNAKOMITY PISARZ CHIŃSKI CHENT - TCHENG O SWEJ DALEKIEJ OJCZYŹNIE. — PRZEWRÓT W LITERATURZE CHIŃSKIEJ.— W ŻADNYM NARODZIE NIE TKWI TAK SILNA CHĘĆ WIEDZY JAK W NARODZIE CHIŃSKIM.

Lwów, 6. czerwca.

Znakomity pisarz chiński, piszący po francusku, **Cheng - Tcheng,** znów napisał książkę dla Europejczyków o **swej dalekiej ojczyźnie.** Cheng - Tcheng podjął się niewdzięcznego zadania — postanowił zmusić Europę **do zainteresowania się Chinami,** ich życiem, ich kulturą, ich literaturą, postanowił, jak zresztą pisze o tem w przedmowie do pierwszego tomu swych utworów, uświadomić Europę, **że Chiny nie są krajem dzikim i barbarzyńskim,** lecz krajem, w wielu wypadkach przewyższającym krainy europejskie.

Ostatnia książka Cheng - Tchenga mówi o literaturze chińskiej, o jej przeobrażeniu, jej nowym języku.Autor pisze o tem żywo i barwnie, a z takiem przejęciem, że książkę czyta się jak najpiękniejszą, najbardziej zajmującą powieść.

Chiny, uważane za najbardziej konserwatywny kraj dalekiego Wschodu — pisze Cheng - Tcheng — idą na czele olbrzymiego pochodu narodów azjatyckich ku renesansowi dawnej przeszłości. Rozpoczyna się nowa epoka w dziejach tego prastarego kraju — jednym z kroków naprzód, który będzie przełomem w dziejach narodu chińskiego, to **przewrót w literaturze chińskiej,** jaki dokonał się w ciągu kilku lat ostatnich, a który sprawi podźwignięcie kulturalne całego narodu.

Wiadomo było, iż język chiński, dzięki temu, że w piśmie oddawany był nie zapomocą znaków, lecz zapomocą ideogramów, których liczba dochodziła do trzydziestu tysięcy, był językiem bardzo trudnym i dla szerokich mas nie do opanowania. Pisane w tym języku utwory literackie, nie były dostępne dla szerokiego ogółu, stąd tak niski poziom oświecenia u Chińczyków.

Język ten jednak musiał ulec reformie. Cheng - Tcheng opisuje indywidualność przeciętnego Chińczyka i stwierdza na podstawie osobistych wrażeń i licznych podróży, że **w żadnym narodzie nie tkwi tak silna chęć wiedzy jak w narodzie chińskim.** Chińczyk chciałby wszystko wiedzieć, wszystko umieć. I dlatego musiał wkońcu przełamać mur, w postaci skomplikowanego, oderwanego od życia i w mowie codziennej nieużywanego języka, który odgradzał go od wiedzy, oraz znaków pisarskich, których nie umiał się nauczyć.

Rewolucja „kulturalna“, jak ją nazywa Cheng - Tcheng, rozpoczęła się w roku 1924. Już wówczas uniwersytet narodowy w Pekinie ułożył **alfabet głoskowy, składający się z 36 liter** i rozpoczął propagandę języka narodowego, powszechnie rozumianego, będącego djalektem północno - chińskim. A w r. 1926 już zaczął w Pekinie wychodzić organ nowego kierunku pt. **„Nowa Młodzież“.** Był to miesięcznik w sensie skrajnie radykalnym, który głosił formalną rewolucję literacką, proklamując **zerwanie ze starą klasyczną literatura,** dostępną dla niewielu uczonych, a stworzenie nowej, narodowej. Trzymanie się zdala od literatury, nie mającej nic wspólnego ze społeczeństwem, a zbudowanie nowej, dostępnej szerokim masom.

— Proszę mi wskazać — woła Cheng Tcheng — naród, który z takim zapałem okazałby chęć do wiedzy, jak Chińczycy. A sprawdzian: „Nowa Młodzież“ osiągnęła zawrotny **nakład 50 miljonów egzemplarzy.** Kupowali ten miesięcznik wszyscy, nawet ci, co czytać jeszcze nie umieli, by zadokumentować swoją solidarność i swoją chęć do nauki. Takiego spontanicznego entuzjazmu nie spowodowała **żadna reforma w żadnym kraju** — tembardziej nie wywołała by go zapowiedź powszechnego tępienia analfabetyzmu. I w tem tkwi pierwszeństwo narodu chińskiego przed dumną i pewną siebie Europą.

Oczywiście z drugiej strony powstać musiała silna opozycja. Ale opozycja była beztreściwa i rozbić się musiała o potężną wolę całego ludu. W ciągu dwóch lat, do roku 1928 na terenie Chin wychodziło już około 400 czasopism w języku potocznym. W roku 1928 — język ten wprowadzony zostaje do szkół elementarnych dla dzieci i dorosłych. Tłumaczy się nań wszystkie książki i podręczniki szkolne. Czytelnictwo wzrasta w sposób niezwykle szybki.

W roku bieżącym, **język narodowy został już oficjalnie uznanym językiem.** Konserwatyści bronią się zaciekle — twierdząc, że nowy język grozi zapomnieniem i usunięciem w cień bibljotek przebogatej literatury w języku klasycznym. Ale to nie może być przeszkodą dla życia nowych Chin.

— I dziś — woła Cheng - Tcheng — idziemi wielkimi krokami ku cywilizacji. I zajdziemy tam dalej i prędzej, aniżeli się zdaje Europie. Zajdziemy, bo mamy ku temu niezłomną wolę, bo ma my **nasz „dziki“ azjatycki upór.** Chcemy się uczyć, a chcąc, nauczymy się wiele.

I nadejdzie wreszcie dzień, kiedy Europa, zdumiona, przetrze sobie oczy ocknąwszy się nagle ze swego snu.

— Przestanie wówczas mówić z pogardą o barbarzyńskich Chinach — gdy zetknie się z taką potęgą, nietylko militarną, ale i kulturalną, o jakiej dotąd nie śniła.

Cheng - Tcheng jest może fanatykiem, **ale człowiekiem głębokiej wiedzy** Jego słowa powinny być przyjęte przez Europę ze zrozumieniem i uwagą.

Z karykatury politycznej.



„ANIOŁ STRÓŻ“ SOWIECKIEGO RAJU.
Obywatel sowiecki: — U Stalina jest prawe skrzydło, jest i lewe. Ciekawe, w którą stronę on poleci?

(Karykatura Civisa.)

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5. czerwca.

Na giełdzie akcyjnej kursy utrzymane, tendencja utrzymana, usposobienie żywsze.

Na giełdzie zbożowej tendencja nie się poprawia, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. czerwca. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 103 i pół, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 92, 6-prc. pożyczka dolarowa 74, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6-prc. dolarowa 84, 10-prc. kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 9, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Belgja 123.61 i pół, Kopenhaga 236.92 i pół, Londyn 43.14, Paryż 34.78, Praga 26.34, Szwajcarja 171.22, Sztokholm 237.82, Wiedeń 124.96 i pół, Włochy 46.55.

Warszawa, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Polski 167 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Siła, światło 118, Warsz. Tow. Cukr. 30, Firley 48, Węgiel 72 i pół, Lilpop 30, Modrzejów 24, Ostrowiec 81, Starachowice 26 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Polski 166, Zieleniewski 112 i pół, Azot 1.70, Piasecki 11 i pół, Siersza el. 53, Chodorów 189.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.19¼, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.19 i pół, Włochy 27.18¼, Hiszpanja 72, Holandja 208.65, Berlin 123.90, Wiedeń 72.99, Stokholm 138.87 i pół, Oslo 138.42 i pół, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.75¼, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.58, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.47 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 217 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.34, Belgrad 12.48, Berlin 169.46, Bruksela 98.63, Budapeszt 123.88, Bukareszt 4.21, Kopenhaga 189.20, Londyn 34.46, Madryt 98.10, Medjolan 37.18 3/4, Nowy Jork 710.45, Oslo 189.35, Paryż 27.77 i pół, Praga 21.03 1/8, Sofja 5.12 5/8, Stokholm 190.05, Warszawa 79.92, Zurych 136.73, Amerykańskie 707.90, Niemieckie 169.21, Włoskie 37.34, Jugosłowiańskie 12.45 i pół, Czeskie 21.00 1/8, Szwajcarskie 136.44, Renta lutowa 0.895, Bankverein 22.15, Bodenkredit 100.20, Kreditanstalt 53, Anglobank 23 3/4, Kompas 15.60, Laenderbank 28.75, Merkury 20.15, Kolej półn. 1193, Zivnostenska 106.20, Austr. kol. państw. 33.70, Kolej południ. 9.95, Alpiny 42, Berg u. Huetten 898, Krupp 11, Rima 114.30, Siersza 10¼, Zieleniewski 91 1/4, Fanto 5, Karpaty 9.20.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.91, Holandja 12.07 3/8, Francja 124.03, Belgja 3.93, Włochy 92.69, Niemcy 20.33 5/8, Szwajcarja 25.19 1/8, Hiszpanja 35¼, Danja 18.20 3/4, Szwecja 18.13 7/8, Norwegja 18.19 7/8, Helsingfors 192.97, Praga 163.68, Budapeszt 27.82 5/8, Belgrad 270, Sofja 610, Rumunja 817, Wiedeń 34.52, Warszawa 3.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. czerwca. (Tel. G. P.) Londyn 124.04 i pół, Nowy Jork 25.58¼, Belgja 355, Hiszpanja 351 i pół, Włochy 133.85, Szwajcarja 492¼, Danja 681¼, Holandja 1027 i pół, Norwegja 681 i pół, Szwecja 683 3/4, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Niemcy 610, Wiedeń 359 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5. czerwca.

Tendencja z wyjątkiem srebra lekko zwyżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.81.00—8.81.50, korony czeskie 0.26.50—0.27.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.50.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 34.20.00—34.50.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.90—0.63.00, 5 kor. austr. 3.25.00—3.35.00, flor. austr. 1.65—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.70, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach **za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 6. czerwca 1929.

Warszawa 1395 17.55 Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. 20.30 Koncert popularny symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. K. Wilkomirskiego. W programie utwory Griega. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Kraków 314 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 339 20.30 Koncert na wiolt. Wykonawca prof. Mieczysław Szaleski (Katowice). Przy fort. Janina Konopasek Szaleska. 23.00 Koncert krótkof. stacji „Radjo-Poznań“.

Katowice 416 16.00 Koncert z płyt gramof. 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy. 23.00 Transm. muzyki lekkiej z Krakowa.

Wilno 455 17.55 Transm. z Warszawy. 20.00 „Na gruzach dawnych państw Ameryki“ odczyt prof. U. S. B. Bronisław Rydzewski.

Kopenhaga 336 22.00 Wieczór muzyki baletowej w wykonaniu orkiestry radjowej.

Praga 343 19.30 Muzyka popularna. 21.00 Utwory kameralne Dworzaka w wykonaniu Kwartetu Czeskiego. 22.25 Produkcje muzyczne.

Londyn 358 17.00 Koncert zespołu cygańskiego.

Lipsk 361 20.30 Muzyka kameralna 21.00 „Der Selige", jednoaktówka H Babra.

Sztutgart 374 20.15 Koncert Sztutgarckiej Orkiestry Filharmonicznej. Muzyka Operowa. 22.15 Najmodniejsze melodje. Wykona radjoorkiestra.

Helsingfors 375 19.50 Śpiew. 20.10 Solo skrzypcowe. 20.30 Radjoorkiestra.

Tuluza 382 21.45 Orkiestra wiedeńska. 22.00 Fragmenty z op. „Tosca" Pucciniego.

Sztockholm 438 19.00 Muzyka szwedzka. Koncert orkiestry marynarki.

Langenberg 462 17.45 Płyty gramofonowe. 20.00 Koncert radjoorkiestry. Kompozycje Siegfrieda Wagnera z okazji 60-tej rocznicy urodzin kompozytora.

Berlin 475 20.00 Akademja. Transm. z Filharmonji. Koncert śpiewaczy.

Medjolan 20.30 „Lucrecia Borgia", opera Donizetiego.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kwartetu Silving. 20.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Wyjątki z operetek Lehara.

Monachjum 536 18.05 Płyty gramofonowe. 19.35 Transm. z Teatru Miejskiego w Augsburgu. „Der „Bärenhäuter", opera w 3 aktach Siegfrieda Wagnera.

Huizen 1852 17.40 Koncert organowy Heynsa. 18.40 Pogadanka i koncert wieczorny.

*

Piątek 7. czerwca 1929.

Warszawa 1395 16.00 Muzyka z płyt gramof. 17.55 Koncert orkiestry mandolinistów. 20.30 Koncert symfoniczny. Orkiestra filharmonji Warszawskiej pod dyr J. Ozimińskiego.

Kraków 314 17.55 Transm. koncertu z Warszawy. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert poświęcony lekkiej muzyce: pp Booby Eisinger (fort.), St. Żurawska (śpiew), Wł. Olkusznik (harm. ustna), A. Pająk-Lenczowski (akomp.), J. Ławrusiewicz (gitara hawajska).

Poznań 339 17.55 Arje operowe w wykonaniu Michała Prawdzica, prof. Instytutu muzycznego w Nicy i Konserwat. Państw. w Poznaniu. W programie: Paderewski, Puccini i Czajkowski. 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 416 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 19.45 Komunikat sportowy. 20.30 Transm. koncertu z Krakowa.

Wilno 455 19.20 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Audycja literacka.

Kopenhaga 336 20.00 Koncert współczesnej muzyki francuskiej. 21.45 Koncert symfoniczny.

Praga 343 16.25 Koncert. 19.05 Orkiestra. 22.25 Muzyka taneczna.

Lipsk 361 16.30 Koncert radjoorkiestry. Obrazy krajów w muzyce. Utwory popularne Griega, Graczaninowa, Straussa i in. 20.00 Koncert radjoorkiestry. „Hymny narodowe ludów Europy".

Tuluza 382 21.30 Skrzypce, fort. i wiolon. 21.45 Wyjątki z oper. Arje

Frankfurt 421 20.15 „Łucja z Lammermooru", opera Bonizettiego. 21.45 Wieczór ku czci Siegfrieda Wagnera.

Brno 432 19.05 Koncert orkiestry. 20.15 „Złota rybka", komedja Stolby.

Sztockholm 438 19.45 Koncert fiński. 21.40 Muzyka na harmonji ręcznej.

Rzym 443 21.00 „La Citta Rosa", operetka w 3 aktach Ranzata.

Berlin 475 20.00 Transmisja z Opery Miejskiej w Charlottenburgu. „Elektra", tragedja w 1 odsłonie Hugo von Hofmannstahla, muzyka Ryszarda Straussa.

Bruksela 511 21.15 Fragmenty z operetki „Weronika", Messagera.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kapeli Wolfstahl. 20.00 „La Traviata", opera w 3 odsłonach Verdiego.

Budapeszt 545 21.45 Koncert zespołu smyczkowego.

Huizen 1852 18.55 Trio Beethovena. 20.10 Trio Brahmsa 21.00 Trio Czajkowskiego

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. VI. 1929.

WHITE I ADAMS: 5

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

Znów milczenie. Żaden sygnał nie ukazał się na maszcie tajemniczego statku.

— „Zwijać żagle!" — padł lakoniczny rozkaz z okrętu wuja Sama. Pozostał również bez odpowiedzi.

— Jeśli tak, pomówimy z nim nieco wyraźniej! — rzekł kapitan Parkinson. Wkrótce powietrze rozdarł ostry strzał armatni. Kula przeleciała tuż przed dziobem nieznanego statku. Skuner, jakby okazując teraz skłonność do posłuszeństwa, przy nowym podmuchu wiatru zwrócił się w stronę krążownika.

— Aha, płynie ku nam! — zabrzmiało wśród załogi, zebranej na pomoście. Ale już w następnej chwili skuner poddał się innemu prądowi wiatru i zwrócił się w przeciwną stronę.

— To rozbitek! — zadecydował kapitan Parkinson. — Zdaje się jednak jeszcze w niezłym stanie. Doktorze Trendon, proszę!

Lekarz zbliżył się i na pytanie, którego oficerowie nie dosłyszeli, odparł:

— Możliwe. Może beri - beri. Albo ospa. Ale choć kilku przecie musi być na pokładzie.

— Oj, oj! Zarażony okręt! — lamentował Billy Edwards. — Toby dopiero był pech, gdyby tak mnie odkomenderowano na pokład!

Wzdrygnął się.

— Masz stracha, Billy? — szydził Ives.

Szalona odwaga Edwardsa była tak powszechnie znana, że można było sobie pozwolić na ten żart.

— No, zapewne nie byłoby mi przyjemnie, gdyby moja piękność została podziobana ospą — uśmiechnął się porucznik. — Przytem mam jakieś przeczucie, że to spotkanie przyniesie mam nieszczęście.

— A ja znowu mam przeczucie, że twoje przeczucie jest dziecinne Na ile cenisz długość tego statku?

Edwards badawczo zmierzył wzrokiem kadłub rozbitka, który tymczasem zbliżył się znacznie.

— 80 do 90 stóp!

— Powiedzmy więc 150 tonn. I jest to dwumasztowiec. Twierdzę tedy, że ów skuner jest cennym nabytkiem dla każdego statku, a szczególnie dla nas.

— Święty Habakuku! Czy chcesz może powiedzieć, że to „Laughing Lass"?

Niby prąd elektryczny przebiegła ta nazwa wśród oficerów. Wszystkie dalekowidze skierowały się na skuner, który znów począł się zataczać. Ale wkrótce rozległ się okrzyk, wyrażający zawód: nazwa statku była zamalowana!

— Do kroćset! — zakląl Edwards. Założę się jeszcze o kolację, jeśli...

— Poruczniku Edwards! — zawołał kapitan. — Weźmie pan drugi kuter, uda się na pokład skutera i zbada co się tam dzieje!

— Według rozkazu!

Krążownik podpłynął jeszcze o pół mili do rozbitka i wysłał potem łódź. Wszyscy koledzy zazdrościli młodemu oficerowi, który wraz z Timminsem, doświadczonym, starym marynarzem i z kilku majtkami odpłynął ku skunerowi. Widziano, jak Edwards wdrapał się na pokład tajemniczego okrętu, podczas gdy łódź umocowano do kadłuba. Wkrótce potem na pokładzie wykonano manewry, mające zapobiec bezcelowemu wałęsaniu się okrętu i po 15 minutach Edwards wsiadł z powrotem do łodzi, wracając do pałających ciekawością kolegów.

Z oblicza Edwardsa nikt nie mógł nic wyraźnego odgadnąć. Młody oficer był podniecony, a rysy jego wyrażały zdumienie.

— No i cóż, mr. Edwards? — zagadnął kapitan, próżno usiłując swemu głosowi nadać brzmienie obojętne.

— To jest „Laughing Lass", panie kapitanie, zupełnie w porządku i w dobrym stanie, ale na pokładzie niema żywej duszy!

— Chodź pan ze mną, mr. Edwards — rzekł Parkinson

(C. d. n.).

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

PANNĘ z dobrego domu, wybitnie przystojną, należycie wychowaną, możliwie niezależną materjalnie, poślubi niebrzydki, solidny, kulturalny kawaler (w. rz.-kat.) lat 35, z wyższem wykształceniem, na pierwszorzędnem stanowisku (wynagrodzenie zł. 1600.— miesięcznie). Po ślubie przewidziany kilkomiesięczny pobyt w Egipcie. Korespondencja do „Gazety" sub „Kraina 1001 nocy". 4647

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

OKAZJA
dla miłośników ogrodu!

Lewkonje, petunje pnące (na balkony), stokrótki, bratki, goździki, kobeje pięknie kwitnące, pnące się 6 metr. wysokości, najlepsze ozdoby balkonów po 50 gr. Skarlety bluszczowe od 80 gr. do 1.20 zł., szałwje splendid 45 gr., astry po 3 gr., nasturcje od 5—50 gr. do nabycia póki zapas starczy. Piaskowa 15, codziennie z wyjątkiem godz. 12—4 popoł. Na prowincję nie wysyła się.

BEGONJĘ SEMPERFLORENS,

różowe, czerwone i białe, silne sadzonki — 1000 sztuk zł. 120 — wysyła za zaliczką póki zapas starczy Dyrekcja dóbr Oleszyce.

ŁÓŻKO żelazne kuchenne 13 zł. Skrzynkowe 50. Siatkowe 40. **Wkłady druciane** 26. Umywalki 5. **Łóżko mosiężne** 200 zł. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 4645-7

AMERYKAŃSKI kufer-szafa sprzedam. Zgłoszenia pod „600 zł." Administracja „Gazety Porannej" 4610-3

FIAT 509, karosowany, na nowem podwoziu formy torpedo, 4 osobowy, tanio do sprzedania. Lickendorf, ul. Zulińskiego 6. 4552-5

Humor.



— Zapamiętaj pan sobie radę starego nemroda. Jeśli pan chcesz mieć stale w spiżarni zapas zwierzyny, to zawrzyj pan umowę z moim dostawcą. Zawsze to pewniejsze, niż liczyć na własne siły.

PARCELA budowlana, ćwierć morga, obok dworca kolejowego w Mikuliczynie do sprzedania. Cena przystępna. Jan Dziemiuk. 4653-2

DO SPRZEDANIA dwa auta marki Fiat 503, — 505 w dobrym stanie. Horn, Rohatyn. 4623-5

MATERACE: 3 poduszki 30 zł. **Włosienne** 75. **Kanapki** do rozkładania gobelinowe 55. **Foteliki** rozkładane 45. **Otomany** gobelinowe 55. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 4644-7

NAJTANIEJ kołdry, koce, materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **KAZ. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10. tylko naprzeciw Szkowrona. Pensjonatom i zakładom 10% opustu

! ! !
NATYCHMIASTOWA GOTÓWKA I PRAWO GRY!
Kupujemy dolarówki i pożyczkę inwestycyjną (premjówki) po kursie giełdowym i sprzedajemy te same z tym samym numerem **w ratach**, za dokumentem sprzedaży, na jak najdogodniejszych warunkach. Sprzedane w ten sposób losy pozostają nadal własnością wyłączną sprzedającego, któremu przysługuje w dalszym ciągu pełne prawo gry. Losy prosimy nadsyłać nam w listach poleconych, poczem przekażemy natychmiast gotówkę i dokument sprzedaży.
DOM BANKOWY JAKÓB ULAM
Wydział losów
Lwów, ul. 3. Maja l. 12. 4613-2

APTEKI średniej we Lwowie, poszukuje się do kupna lub dzierżawy. Zgłoszenia pisemne pod „Apteka" do Centrali Reklamowej, Lwów, ul. Koralnicka 4. 4408-3

LEKARSKIE instrumentarjum z szafką, kompletne, okazyjnie do nabycia. Sapiehy 87. pierwsze piętro, na prawo. 4661

FORTEPIAN światowej marki, krótki z polecenia sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 4600-4

JADALNIA wspaniała wiedeńska hebanowa, sypialnia mahoniowa i wiele innych przedmiotów okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Rynek 42. Firma Markiewicz, sklep korzenny. 4599-5

WILLA do sprzedania przy przystanku tramwajowym, pięknie położona, dwa mieszkania po 4 pokoje z kuchnią, z bocznemi ubikacjami, z pełnym komfortem, cała wolna. Cena zł. 120.000. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Postęp", Romanowicza 10. pod „Willa". 4681

KAMIENICA III. piętrowa komfortowa z wolnem mieszkaniem, ogród, w zdrowotnej dzielnicy przy tramwaju. 9.000 dol., wkład 6.000 dol. Kamienica piętrowa z wolnem mieszkaniem, ulica Łyczakowska 4.500 dol. Willa I. piętrowa, wolne 8 pokoji, kuchnia łwb. pełny komfort, ogród 800 sążni, drzewa owocowe, brama wjazdowa, I. dzielnica, 16.000 dol., wkład 10.000 dol. sprzeda Ajencja „Kontrakt", Lwów, ulica Krzywa 2. telefon 45—18. 4674-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową. Józef Chabrowski, Tomanawice p. Mościska; wydała wojskowość Łańcut. 4651

ROBAK Mieczysław unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stryj. 4581-3

KUFRY walizki, teczki i torebki damskie poleca, wykonuje, naprawia specjalista Barasz, pl. Bernardyński 2. 3910-4

ŁÓŻKA żelazne, umywalki, szafki nocne, miednice, dzbanki najtaniej poleca Rentschner, Legjonów 37. 3778-10

AUTOBUSY i ciężarówki od 3—8 ton najstarszej i największej fabryki niemieckiej „Büssing" poleca „Eltehna", Legjonów 37. 4520-8

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 4364-15

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową Leonowi Kiszakiewiczowi, urodzony w roku 1893 w Leżajsku, wystawioną przez P. K. U. Łańcut. 4662

CENTRALNY Związek Małopolskich Lokatorów i Sublokatorów we Lwowie, Ochronek 1, z 26 oddziałami prowincjonalnemi, powstaje 23. czerwca. 4648

JAN KARCZEWSKI z Gotuszy Starej, gminy Majdan Sopocki, powiat Tomaczów Lubelski, unieważnia skradzione 28. maja br. dokumenty: legitymację urzędniczą numer 1081, wystawioną przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego, książeczkę wojskową, rocznik 1896, wystawioną przez Pow. Kom. Uzup. Hrubieszów i pozwolenie na broń na rok 1929, wystawione przez Starostwo Tomaszowskie. 4650

BACZNOŚĆ!

Pensjonaty i wyjeżdżający na letniska! Poleca się wszelkie artykuły kolonjalne delikatesy i spożywcze po cenach reklamowych. — Towary pierwszej jakości.
HERMAN MEHR
Lwów, Kazimierzowska 17, tel 51—18
Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie. 3886-8

Konkurs.

Tow. Szkoły średniej w Dolinie rozpisuje konkurs na posady nauczycielskie na rok szk. 1929/30, a mianowicie:
1) filologa (j. grecki i łaciński),
2) germanisty — polonisty,
3) historyka — geografa,
4) ćwiczeń cielesnych.
5) przyrodnika, ewentualnie z geografją.

Ad 2) i 3) dopuszczalne i inne kombinacje. Reflektuje się na siły z pełnemi kwalifikacjami lub egzaminem naukowym. Normy płac wedle umowy. Podania wnosić na ręce Dyrekcji gimnazjum im. Z. Krasińskiego w Dolinie, do dnia 16. czerwca 1929. 4459-3

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.